Cena 50 gr. Wydanie I

panorama DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XX Łódź, niedziela 28 i poniedziałek 29 marca 1965 roku Nr 75 (5693)

Z okazji Dnia Teatru

NA RĘCE NESTORKI AKTORSTWA POLSKIEGO SKŁADAMY SERDECZNE ŻYCZENIA – ARTYSTYCZNYCH SUKCESÓW I MILIONÓW WIDZÓW!

● Wystąpienie Fiedorenki
● Demonstracja we Florencji ● Artykuł Russella

Cały świat protestuje

przeciwko okrucieństwom USA w Wietnamie

Ze wszystkich stron świata napływają meldunki o falach protestu przeciwko stosowaniu przez USA gazów i napalmu w Wietnamie. Protestuje cały postępowy świat.

Tymczasem na konferencji prasowej rzecznik Departamentu Stanu oświadczył w Waszyngtonie, że decyzje w sprawie bombardowania terytorium Wietnamu północnego podejmowane są przez rząd USA. Oświadczenie to jest charakterystyczne dla oficjalnych kół waszyngtońskich, które nie ukrywają obecnie swych planów rozszerzenia wojny w Wietnamie.

* * *

Dziennik japoński „Asahi" pisze w artykule redakcyjnym, że użycie gazów trujących w Wietnamie, wywołało oburzenie na całym świecie, w tym również wśród sojuszników USA.

* * *

Oświadczenie Politycznej Komisji KC Partii Awangarda Ludowa Kostaryki podkreśla, że pod względem zbrodniczych metod prowadzenia wojny agresorzy amerykańscy nie ustępują zwyrodnialcom hitlerowskim.

* * *

Malajski Komitet Solidarności narodów Azji i Afryki w opublikowanej odezwie wyraża poparcie dla wszystkich narodów Azji południowo-wschodniej, walczących z imperializmem, a przede wszystkim dla bohaterskiego narodu Wietnamu płd.

* * *

Bertrand Russell, znany filozof brytyjski, oświadczył w sobotę, że Stany Zjednoczone przeraziły ludzkość swymi barbarzyńskimi metodami prowadzenia wojny wietnamskiej.

Russell pisze na łamach „Daily Worker", że gdy świat dowiedział się o stosowaniu przez USA w Wietnamie gazów i napalmu, władze amerykańskie rozwinęły kampanię propagandową, aby oszukać światową opinię publiczną.

* * *

15 tysięcy mieszkańców Florencji wzięło udział w demonstracji protestacyjnej rzeciwko barbarzyństwu imperializmu amerykańskiego w Wietnamie.

* * *

Stały Sekretariat Organizacji Solidarności Krajów Azji i Afryki opublikował oświadczenie w związku z ostatnimi wydarzeniami w Wietnamie.

Jest rzeczą zupełnie jasną — stwierdza oświadczenie m. in. — że awanturnicza polityka

(A) Dalszy ciąg na str. 2

Partyjno-rządowa delegacja ZSRR przybędzie do Polski

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w początkach kwietnia bieżącego roku przybędzie do Polski z oficjalną wizytą partyjno-rządową delegacja ZSRR z I sekretarzem KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego L. Breżniewem na czele.

W toku wizyty zostanie podpisany układ między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Związkiem Radzieckim o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Układ ten stanowić będzie odnowienie polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej, zawartego 21. 4. 1945 roku na okres 20 lat.

RWPG
Posiedzenie Komisji do spraw Hutnictwa Żelaza

Podpisano w Moskwie protokół z posiedzenia Stałej Komisji RWPG do spraw Hutnictwa Żelaza.

Komisja rozpatrzyła zagadnienia związane z produkcją szyn kolejowych ze specjalnych ~~zarek~~ stali oraz omówiła sprawy związane z doskonaleniem istniejących metod odzyskiwania i przeróbki produktów chemicznych, koksowania.

Ostatnie spotkanie M. Rodziewiczówny

Wieczór na ul. Łąkowej

Jednym z mniej znanych epizodów martyrologii łodzian w czasie okupacji hitlerowskiej jest na pewno los przesiedleńców osadzanych przez okupanta w obozie przy ul. Łąkowej 4 — dawnej fabryce Gliksmana. Wielkość zbrodni, dokonanej na Radogoszczu przesłoniła bowiem wszystkie inne akty represji wobec Polaków.

Obóz na Łąkowej zapełnili w jego początkowej fazie mieszkańcy Osiedla Montwiłła-Mireckiego, które Niemcy w pierwszym rzędzie zagarnęli dla swoich obywateli. W ciągu zaledwie dwóch miesięcy na skutek głodu i wycieńczenia zginęło tu kilkadziesiąt osób, w tym 72 dzieci w wieku do 6 lat.

W późniejszym okresie na Łąkowej lokowano także ludzi ewakuowanych z terenów wschodnich, zajmowanych przez Armię Radziecką. I wtedy właśnie miało tam miejsce wydarzenie, które dziś pragniemy przypomnieć (na podstawie informacji Edwarda Mariana Wróblewskiego) zwłaszcza że dziwnym trafem umknęło ono uwadze kronikarzy owych czasów.

Gdzieś w połowie lutego 1940 r. jedyna pracująca w obozie polska pielęgniarka, siostra Regina Nowakowa otrzymała grypsy: „Odszukać Marię Rodziewiczównę". Czyżby rzeczywiście w obozie przebywała autorka „Lata leśnych ludzi", „Strasznego dziadunia" i innych, jakże popularnych przed wojną książek?

Jeszcze tego samego dnia w grupie przesiedleńców z Wołynia odszukano staruszkę, lat około osiemdziesięciu, ubraną w krótki barani kożuszek, pod którym można było dostrzec suknię ozdobioną charakterystycznym męskim kołnierzykiem.

Powiadomiony o tym odkryciu dr Kaucz zalecił natychmiastowe przeniesienie pisarki do izby chorych, a następnie podjęcie kroków, zmierzających do zwolnienia jej z obozu.

O zmroku Rodziewiczówna znalazła się w magazynku, mieszczącym przeróżne graty zagrabione w łódzkim getcie, a noszącym szumną nazwę izby chorych. Zachowując jak najdalej idące środki ostrożności przygotowano kąpiel. Rozpalony piecyk pochłonął zawszoną odzież, a z nią ów męski, zapinany z tyłu kołnierzyk nieodłączny rekwizyt — rzucający się w oczy na fotografiach i medalionach pisarki.

„Wiesz moje dziecko, jakie mam najskrytsze pragnienie — zwierzała się staruszka kąpiącej ją pielęgniarce — chciałabym, aby moje strudzone kości legły w ziemi naszych ojców". A potem: „Nie mam w tym mieście żadnej rodziny, a przecież znalazłam tyle serca i dobroci niemal rodzinnej...".

Pewnego mroźnego wieczoru Maria Rodziewiczówna vel Anna Wirkiel (pod takim nazwiskiem przybyła bowiem do obozu) opuściła „fabrykę" przy ul. Łąkowej. Przed bramą oczekiwało liczne grono miłośników jej talentu. Stojący przy murze wartownik, nie zdając sobie widocznie sprawy, kim jest ta stara kobieta odprowadzana tłumnie do dorożki, bezmyślnie „trzasnął" butami na baczność...

Po opuszczeniu obozu Maria Rodziewiczówna była przez kilka dni gościem p. Barbary Jasińskiej, zam. przy ul. Zakątnej 78, po czym pod opieką przyjaciół wyjechała do Warszawy.

Tu w czasie powstania zachorowała na zapalenie płuc. W stanie ostatecznego wyczerpania przetransportowano ją do leśniczówki w Żelaznej koło Skierniewic. Tam też, w listopadzie 1944 r. spoczęła na miejscowym cmentarzyku...

P. S. Opisane fakty opowiedziały E. M. Wróblewskiemu osoby, które bezpośrednio stykały się z pisarką w czasie jej pobytu w obozie przy ul. Łąkowej 4.

Opr.: *jot*

II Plenum NK ZSL

W sobotę, 27 bm. rozpoczęło w Warszawie dwudniowe obrady II Plenum Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Tematem plenum są zadania ZSL w kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych.

Obrady zagaił prezes NK ZSL — Cz. Wycech.

Następnie referat Prezydium NK ZSL wygłosił wiceprezes NK — J. Ozga-Michalski.

Po referacie rozpoczęła się dyskusja.

Wystąpienie przedstawiciela Polski

Komitet 33 Państw — obraduje

W piątek po południu zebrał się na pierwsze posiedzenie Komitet 33 Państw, który na mocy uchwały XIX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ ma zająć się rozpatrzeniem całokształtu operacji wojskowej ONZ. Na pierwszym posiedzeniu komitetu, w którego skład została wybrana również Polska, wystąpił m. in. stały przedstawiciel PRL w ONZ, ambasador B. Lewandowski.

Znaleźli ten kraj

to tytuł kolejnego cyklu reportaży, w których wysłannicy „Dziennika" ukazują Wam nowe oblicze Polski. Miasta, fabryki, a przede wszystkim ludzie są bohaterami opowieści o naszym dniu dzisiejszym.

Od „B" do „A"

Zwiedzanie miasta rozpoczęłam od... ul. Piotrkowskiej. Na mapie znalazłam ją bez trudu. Już jednak po godzinnym krążeniu między kilkupiętrowymi blokami z czerwonej cegły zrezygnowałam z roli detektywa i zapytałam przechodnia, gdzie właściwie znajduje się ta nieszczęsna ulica. Nie wiedział, podobnie jak kilku następnych. Ostatnia próba i... zwycięstwo — „o, właśnie tu gdzie pani stoi i jeszcze te trzy metry dalej to Piotrkowska".

Na drugi dzień, kiedy już nauczyłam się przechodzić krętymi i pagórkowatymi ulicami Białegostoku, sprawa się wyjaśniła ostatecznie.

Po zakończeniu wojny miasto było zniszczone w 70 proc. Jego centrum (dawna dzielnica żydowska) nie istniało. W założonym w tej dzielnicy getcie, wybuchło w r. 1941 powstanie. W odwecie Niemcy zrównali z ziemią cały teren.

W r. 1944 specjalne oddziały dokończyły dzieła zniszczenia, podpalając systematycznie domy — ulica po ulicy, wysadzając w powietrze fabryki. Po wyzwoleniu odbudowano część drewnianych chałupinek, postawiono trochę nowych, podobnych. Przed miastem stały, zasadnicze problemy — przemysł, szpitale, szkoły, i obiekty komunalne. Dopiero więc w latach pięćdziesiątych można było zacząć myśleć o budownictwie mieszkaniowym. Powstają wtedy pierwsze osiedla, restauruje się główny placyk Białegostoku — Rynek Kościuszki, na którym znów staje duma białostoczan — Ratusz. Powstaje zupełnie nowa arteria, ul. Wesołowskiego z centralnymi punktami zabudowy: Domem Partii, Domem Prasy, hotelem i Domem Towarowym. Architektura oczywiście monumentalna. Gdyby dziś zapytać przeciętnego białostoczanina, która część miasta podoba mu się najbardziej, sądzę, że nie wskazałby tej właśnie. Wówczas jednak, przed laty Białystok po raz pierwszy poczuł, że jest wielkim miastem.

Dziś z ul. Wesołowskiego sąsiaduje piękna arteria, ciekawa architektonicznie ulica wieżowców — Marii Curie — Skłodowskiej. Dzielnie jej towarzyszy białostocka trasa W—Z. — Aleja 1 Maja. Na skraju miasta wizytówka z kolorowych wysokościowców — Osiedle Antoniukowskie. Podobne Osiedle Marysi.

Wobec nowoczesnej urody miasta ginie niemal bez śladu 3-metrowa Piotrkowska. Spotkał ją los wielu innych starych ulic Białegostoku. Została zagarnięta wraz z kilkoma ocalałymi domkami przez rozrastające się nowe osiedla.

Przy okazji jeszcze jeden charakterystyczny szczegół białostockiej zabudowy — lokalizację nowych bloków dostosowywano często do pojedyńczych krzepko się jeszcze trzymających drewniaków. Po paru latach można było już sobie pozwolić na wyburzenia. Ich ślad jednak pozostał — nowe ulice łamały się w przeróżne zygzaki i krzywizny. Ale... dla chcącego, nic trudnego. I tak np. w Alei 1 Maja, gdzie była podobna sytuacja, wyrównuje się w tej chwili wszelkie usterki parterowymi pawilonami handlowymi.

Drewniaki i czynszowe kamienice

(Dalszy ciąg na str. 3)

ZSRR

Wyniki wyborów do rad terenowych

Prawie wszyscy wyborcy Gruzji, Armenii, Kirgizji, Litwy i Estonii wzięli udział w wyborach do rad terenowych tych republik, które odbyły się w dniu 21 marca.

W tych pięciu republikach wybrano 141,973 deputowanych, z czego przeszło połowa nie zasiadała w radach poprzedniej kadencji.

Dziś zakończenie Targów Krajowych „Wiosna — 65"

(Od naszego wysłannika)

Dziś, w niedzielę nastąpi zakończenie Krajowych Targów w Poznaniu „Wiosna-65". Według przewidywań działu ewidencji i analizy ekonomicznej TK, zawarte transakcje osiągną poziom planowanych 25 miliardów złotych. Konkretnie — do dnia 27 bm. objęły one towary wartości 18 mld zł.

Aczkolwiek oficjalne podsumowanie targowej imprezy odbędzie się dopiero w poniedziałek, już w sobotę na spotkaniu organizatorów z pionu MHW z przedstawicielami producentów biorących udział w obecnych, dobiegających końca targach — można było coś niecoś wywnioskować na temat kształtujących się opinii. Jest ona na ogół zgodna co do charakteru tegorocznej ekspozycji, którą ocenia się jako bardziej handlową, niż poprzednie, a stąd i oferty producentów — jako bardziej realne.

Odnosi się to zwłaszcza do przemysłu obuwniczego, który przedstawił kolekcję na miarę konkretnych możliwości masowoprodukcyjnych, jest to kolekcja na pewno mniej efektowna niż poprzednie, o mniejszym rozmachu asortymentów — ale, jak twierdzą przedstawiciele przemysłu i handlu — mająca wszelkie szanse, aby w całości zamówień znalazła się na rynku.

Równie pochlebne zdania krążą o targowej kolekcji przemysłu odzieżowego. Należy z tym się zgodzić w całej pełni.

Nie brak jest jednak i opinii kontrowersyjnych. Z ostrą krytyką handlu spotkała się np. ekspozycja bielizny damskiej. Można by było się pod tym podpisać, gdyby nie to — że jak twierdzą wystawcy z przemysłu dziewiarskiego — na wzornictwie bielizny ciążą w niemałym stopniu także i gusty pewnej części handlowców (zwłaszcza z tzw. głębokiego terenu) preferujących wzory stare nad nowościami. Również w grupie płaszczy letnich handel nadal lansuje „ortaliony" przed eleganckimi i modnymi płaszczami z popeliny i tkaniny PD.

Krystyna Wyrzykowska

Jordania zerwie stosunki dyplomatyczne z NRF?

Jak donoszą z Ammanu minister spraw zagranicznych Jordanii Hazim Nusajbah potwierdził w sobotę, że rząd jego zerwie stosunki dyplomatyczne z Niemiecką Republiką Federalną, jeśli tylko Bonn nawiąże stosunki dyplomatyczne z Izraelem. Minister zakomunikował tę decyzję rządu jordańskiego dyplomatycznemu przedstawicielowi NRF, którego wezwał do siebie.

Minister spraw zagranicznych przyjął również w sobotę ambasadora Wielkiej Brytanii. Rozmowa dotyczyła ostatniej wizyty premiera Izraela w Londynie.

W. Brytania przerzuca wojsko do Adenu

W. Brytania przerzuciła z Malty do swej bazy wojskowej w Adenie 5 tys. żołnierzy, co zwiększa liczebność załogi brytyjskiej w Adenie do 50 tysięcy.

ZE ŚWIATA

◎ LONDYN. — W ukazującym się w Cambridge miesięczniku kulturalno-społecznym „New Blackfriars" zostały opublikowane wiersze łódzkiego poety Romana Gorzelskiego. Pochodzą one z tomiku „Trzy bluesy".

◎ LONDYN. — „Daily Mail" donosi w korespondencji z Waszyngtonu, że Stany Zjednoczone stosują środki chemiczne do niszczenia zasiewów ryżu w opanowanych przez powstańców rejonach południowego Wietnamu.

◎ RZYM. — Jak zakomunikował wczoraj rząd włoski, premier Aldo Moro uda się z wizytą oficjalną do Waszyngtonu w dniach 20—21 kwietnia. Towarzyszyć mu będzie min. spraw zagr. Amintore Fanfani.

◎ NOWY JORK. — W piątek zakończyła się w Nowym Jorku 38 sesja Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ.

Na posiedzeniu końcowym rada wybrała przedstawiciela Japonii, A. Macui, swym przewodniczącym na rok 1965.

◎ PARYŻ. — W tych dniach podpisana została umowa handlowa wartości blisko 14 milionów franków między francuską firmą samochodową Renault a centralą handlu zagranicznego NRD „W. M. W. Export". W myśl kontraktu zakłady Renault dostarczą temu przedsiębiorstwu pras mechanicznych oraz taśmy montażu karoserii dla produkcji samochodów osobowych.

◎ ALGIER. — Prezydent Algierii Ben Bella przyjął w sobotę na serdecznej rozmowie bawiących tutaj z tygodniową wizytą radzieckich kosmonautów Walentynę Tierieszkową i jej męża Andriana Nikołajewa.

Amerykanie bombardują Laos

Samoloty amerykańskie nadal bombardują i ostrzeliwują wsie wyzwolonych rejonów Laosu. Jak donosi radio „Głos Patet Lao", w dniach od 5 do 12 marca dowództwo amerykańskie wysłało łącznie około 30 bombowców przeciwko cywilnym mieszkańcom wsi laotańskich w rejonach wyzwolonych. Wskutek tych nalotów zabito 7 i raniono około 10 osób. Spalono wiele domów chłopskich.

Co z Delgado?

Według doniesień ukazującego się w Rio de Janeiro czasopisma „Oposicao Portuguesa", generał Humberto Delgado jest w tej chwili więziony w twierdzy Sao Julio de Barra w pobliżu Lizbony.

Czasopismo potwierdza wiadomość, że generał Delgado został aresztowany 14 lutego na terytorium Hiszpanii.

W Alabamie szaleje rasizm

Bojownicy o prawa obywatelskie zorganizowali w sobotę demonstrację protestacyjną w związku z zamordowaniem przez białych rasistów 39-letniej białej kobiety Violi Liuzzo. Jak już podawaliśmy została ona zastrzelona w pobliżu miasteczka Lowendesboro w stanie Alabama na autostradzie nr 80. Pani Liuzzo przewoziła właśnie grupę bojowników o prawa obywatelskie, którzy z Montgomery powracali do Selmy.

Policja amerykańska zatrzymała już czterech uczestników zamachu, są to członkowie Ku-Klux-Klanu.

Katastrofa w Pakistanie

22 osoby zginęły w katastrofie lotniczej, która wydarzyła się w piątek nad północno-zachodnim Pakistanem. Samolot pakistańskich linii lotniczych, który leciał z Peszawar do górskiego stanu Chitral, rozbił się w pobliżu przełęczy Lawary.

Francja buduje bazę rakietową w Gujanie

Francja buduje wielką bazę rakietową w Gujanie Francuskiej. Mają tam być przeniesione wszystkie bazy francuskie z Maroka i Algierii. Pierwsza rakieta ma zostać wystrzelona z bazy jeszcze w tym roku. Oświadczenie ambasady podkreśla, że baza nie będzie wykorzystywana do prób nuklearnych.

W Tatry powróciła zima

Całą noc z piątku na sobotę oraz w ciągu dnia w Tatrach padał śnieg. W górach przybyło w ciągu doby około 20 cm śniegu.

W samym Zakopanem spadło ok. 15 cm śniegu, który jednak szybko topnieje (temperatura plus 3 stopnie).

POGODA

Dziś zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane, w godzinach wieczornych możliwość niewielkich opadów. Temperatura od plus 1 do plus 10 stopni C. Wiatry słabe, później umiarkowane zmienne.

Bug grozi nadal wylewem

Główna uwaga komitetów przeciwpowodziowych w dalszym ciągu skupiona jest na Bugu, gdzie wciąż jeszcze utrzymują się wysokie stany wód, przekraczające alarmowe.

W rejonie Włodawy utworzył się zator ze spływającej kry.

Na niektórych odcinkach Bug tworzy obecnie ogromne rozlewiska.

Również w nie obwałowanych dolinach Warty (rejon Pyzdr), Prosny i Orli w województwie poznańskim — wezbrane wody zalały ogółem około 10 tys. ha gruntów, przeważnie łąk lub nieużytków.

A. Mikojan odwiedzi Węgry

Na zaproszenie KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej radziecka delegacja partyjno-rządowa weźmie udział w uroczystościach z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Węgier.

W Moskwie podano oficjalnie do wiadomości, że radziecka delegacja partyjno-rządowa z członkiem Prezydium KC KPZR, przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej A. Mikojanem na czele przybędzie z wizytą przyjaźni do Budapesztu w dniu 1 kwietnia br.

Delegacja chińska udała się do Tirany

27 bm. chińska partyjno-rządowa delegacja na uroczystości związane z pogrzebem Gheorghiu-Deja, której przewodniczy wiceprzewodniczący KC KP Chin, premier Czou En-laj, udała się do Tirany.

Komisja wyborcza województwa łódzkiego

Rada Państwa uchwałą z 23 marca 1965 r. powołała Wojewódzką Komisję Wyborczą w Łodzi w następującym składzie: przewodniczący — TADEUSZ ŚWIEBODA — przew. Zarz. Okręgu ZZ PPiS w Łodzi, z-ca przewodn. — KAZIMIERZ POPIELECKI — kier. wydziału w WK ZSL, sekr. — EUGENIUSZ KONOPACKI — wice przewodniczący Woj. Kom. SFOSiK, członkowie: FRANCISZEK BARTCZAK — z-ca przewodniczącego Spółdz. Produkcyjnej w Ksawerowie, TADEUSZ BERŁOWSKI — kier. Wydz. Organiz.-Prawnego Prezydium WRN, BRONISŁAW BIERNACKI — adwokat, działacz SD, JAN BURDZEL — z-ca kier. Wydz. Organizacyjnego w KW PZPR, ROMAN JACKOWSKI — tkacz w Konstantynowskich ZPW, ZYGMUNT JANIAK — rzemieślnik, prezes Cechu Rzemiosł Metalowych w Łodzi, JAN KOLASIŃSKI — rolnik ze wsi Ługi, pow. brzeziński, członek PK FJN w Brzezinach, WŁADYSŁAW OCINSKI — mistrz tkacki w Pabianickich ZPB im. Rewolucji 1905 r., działacz ZMS, ZOFIA POCZTA — robotnica w Pabianickich ZLZ, członek WK FJN, IRENEUSZ UBYSZ — wiceprzew. Zarz. Woj. ZMS, MIECZYSŁAW WOŁOS — oficer WP, IRENA WOŁOWICZ — z-ca dyr. Woj. Przeds. PKS, członek Zarz. Woj. LK.

Nominacja w Min. Żeglugi

Prezes Rady Ministrów mianował magistra inż. Jerzego Szopę podsekretarzem stanu w Ministerstwie Żeglugi.

* * *

Jerzy Szopa urodził się 29.I. 1930 r. w Piotrkowie Trybunalskim w rodzinie robotniczej.

W 1950 r. ukończył Państwową Szkołę Morską, a następnie rozpoczął studia na Politechnice Gdańskiej, które zakończył w 1957 r.

Od 1962 r. był z-cą dyrektora d/s technicznych w P.L.O., członek PZPR.

K. Weber min. sprawiedliwości NRF

Nominacja nowego zachodnioniemieckiego ministra sprawiedliwości w osobie dr Karla Webera, deputowanego do Bundestagu z ramienia CDU, została w sobotę zatwierdzona przez prezydenta Luebkego, na wniosek kanclerza Erharda. Stało się to wbrew woli wolnych demokratów (FDP) którzy pragnęli podymisji dr Buchera, by resort sprawiedliwości pozostał nie obsadzony.

Nowa prowokacja wojsk Czombego

25 marca wojska Czombego dowodzone przez białych najemników wtargnęły na terytorium Ugandy i opanowały komorę celną w osiedlu Burra.

Następnego dnia wojska Ugandy podjęły kontratak uwieńczony sukcesem. Rząd Ugandy wystosował ostry protest do władz w Leopoldville przeciwko nowej prowokacji granicznej.

Rozmowy W. Brytania—Izrael

W piątek zakończyły się w Londynie dwudniowe rozmowy premiera Izraela, Eszkola z przedstawicielami rządu brytyjskiego.

Ospa w Indii

W Indii szaleje epidemia ospy. W stanie Bihar w ciągu kilku ostatnich tygodni zmarło na tę chorobę 160 osób, przede wszystkim dzieci. W okręgu Fatipur zmarło 80 dzieci.

Ziemia Łódzka w „Światowy Dzień Teatru"

Bardzo uroczyście święciła wczoraj Ziemia Łódzka „Światowy Dzień Teatru", dając dowód serdecznego powiązania z naszymi teatrami.

Do SPATiF-u napłynęło wiele depesz z gratulacjami dla łódzkiego środowiska teatralnego, m. in. od KW i KŁ partii.

W godzinach popołudniowych ludzie teatru łódzkiego podejmowani byli w sali prezydialnej przez przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi mgr Edwarda Kaźmierczaka, który przedstawicielom Teatru Nowego, im. Jaracza i Powszechnego przekazał Odznaki Honorowe m. Łodzi.

Wieczorem we wszystkich teatrach łódzkich zorganizowano galowe przedstawienia Centralna uroczystość odbyła się w Teatrze im. Jaracza, który wystąpił z premierą znakomitej sztuki E. M. Remarque'a „Ostatnia stacja" w wybornej reżyserii Jerzego Walczaka.

Po przedstawieniu, z odświętnie udekorowanej widowni przemówili najpierw wicedyrektor Sabina Nowicka, a potem dyr. Feliks Żukowski. Przeczytano szereg depesz gratulacyjnych, a delegacje licznych zakładów pracy, instytucji i szkół wręczyły artystom wiązanki kwiatów.

Na uroczystości obecni byli m. in.: I sekretarz KŁ PZPR — Józef Spychalski, I sekretarz KW PZPR — Stefan Jędryszczak, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — mgr Edward Kaźmierczak, przedstawiciele świata nauki i kultury oraz tłum wiernych miłośników sztuki teatralnej. (m)

Lotnicy NRF szkolą się w USA

Agencja UPI zamieściła ostatnio korespondencję z Arizony, opisującą znajdującą się tam amerykańską bazę lotniczą Luck, w której szkolą się lotnicy zachodnioniemieccy. „90 odrzutowych samolotów niszczycielskich F-104 znajdujących się w tym ośrodku szkoleniowym, nosi znaki rozpoznawcze USA, w rzeczywistości jednak odrzutowce te stanowią własność NRF i zakupione zostały przez Bundeswehrę w Stanach Zjednoczonych" — pisze autor korespondencji.

Dyrektor Bundestagu — przesiępca z łódzkiego getta

Kiedy w Bundestagu rozlega się gong i przez głośnik padają słowa: „Herr Praesident" — wszyscy posłowie wstają z miejsc, albowiem w tym momencie wchodzi na salę plenarnych obrad przewodniczący parlamentu zachodnioniemieckiego... Tuż obok niego pojawia się jeszcze jedna osoba — dyrektor Bundestagu, Hans Trossmann. Jest to najwyższy urzędnik w parlamencie NRF, wysoki funkcjonariusz, do którego kompetencji należy cała organizacyjna i administracyjna strona działalności Bundestagu.

Kim był dyrektor Trossmann? Z opublikowanego w tych dniach oświadczenia organizacji b. ofiar faszyzmu — VVN — dowiedzieć się można, że dyr. Trossmann w czasie drugiej wojny światowej był członkiem hitlerowskiej administracji okupowanej Łodzi. Jego ówczesny tytuł brzmiał: „Reichskommissar fuer Preisbildung", a domeną działalności była administracja getta łódzkiego. H. Trossmann — jak stwierdza oświadczenie VVN — działał w Łodzi w czasie, kiedy większość zgromadzonych w tamtejszym getcie Żydów została deportowana do obozów zagłady.

Z Kraju

◎ W dniu 26 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Współpracy Gospodarczej z Zagranicą przy Radzie Ministrów. Obradom przewodniczył wicepremier P. Jaroszewicz. Komitet rozpatrzył zagadnienia stojące na porządku dziennym Komitetu Wykonawczego RWPG który obradować będzie w kwietniu br. w Moskwie.

Komitet zapoznał się ze sprawozdaniami z polsko-bułgarskiej i polsko-rumuńskiej Komisji Współpracy Gospodarczej.

Na posiedzeniu komitetu omawiane były wnioski związane z realizacją polsko-belgijskiej umowy o współpracy ekonomicznej, przemysłowej i technicznej.

Podczas obrad omówiono i zatwierdzono program współpracy naukowej i technicznej między Polską i ZRA na lata 1965-66.

◎ Z okazji obchodzonego 27 bm. Międzynarodowego Dnia Teatru minister kultury i sztuki Lucjan Motyka wygłosił w sobotę wieczorem przemówienie radiowe.— Szczególnie w historii naszego narodu odegrał teatr rolę wyjątkową — powiedział min. L. Motyka. — W tym właśnie roku obchodzić będziemy dwusetną rocznicę powstania narodowej sceny.

Radziecko — francuskie porozumienie w sprawie SECA

W sobotę podpisano w Paryżu radziecko-francuskie porozumienie w sprawie przemysłowego wykorzystania francuskiego systemu telewizji kolorowej SECA. Porozumienie to precyzuje realizację postanowień zawartych we francusko-radzieckim układzie w tej sprawie podpisanym 22 marca.

Współpraca w płaszczyźnie przemysłowej rozpocznie się niezwłocznie — głosi nowe porozumienie.

Górecka pozostała w NRF

Halina Górecka, nasza złota medalistka z Igrzysk Olimpijskich w Tokio, po meczu lekkoatletycznym w Dortmundzie nie wróciła do kraju. Jak donosi „Koelnische Rundschau" udała się ona z Dortmundu do Kolonii, gdzie zamieszkała u swoich przyjaciół. Źródła zachodnioniemieckie podają, że decyzja Górecki o pozostanie w NRF ma charakter prywatny.

Cały świat protestuje

(A) Dokończenie ze str. 1

USA w Wietnamie stanowi poważne niebezpieczeństwo dla pokoju wszystkich narodów.

* * *

Na pierwszym posiedzeniu tzw. Komitetu 33 w Nowym Jorku delegat radziecki N. Fiedorenko zwrócił uwagę, że komitet rozpoczyna swe prace w sytuacji, która charakteryzuje się szczególnie niebezpiecznymi dla pokoju poczynaniami USA w Azji południowo-wschodniej. Nieustannych prowokacji amerykańskich wobec Demokratycznej Rep. Wietnamu — kontynuował mówca — nie można określić inaczej niż jako rozbójnicze akty zaplanowanej agresji, podeptanie elementarnych norm prawa międzynarodowego i Karty ONZ oraz pogwałcenie układów genewskich w sprawie Indochin. Wszystko świadczy o tym, że Stany Zjednoczone wkroczyły na skrajnie śliską drogę rozszerzenia wojny w Azji południowo-wschodniej.

W porozumieniu z rządem DRW — kontynuował Fiedorenko — Związek Radziecki podejmuje niezbędne kroki w celu udzielenia pomocy w umacnianiu zdolności obronnej DRW.

* * *

Stały przedstawiciel ZSRR w ONZ N. Fiedorenko przekazał w sobotę przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa ONZ notę protestacyjną rządu radzieckiego do rządu Stanów Zjednoczonych z 26 marca br. w związku z używaniem gazów trujących przeciwko ludności Wietnamu południowego.

N. Fiedorenko prosił przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, by nota ta została rozpowszechniona jako oficjalny dokument Rady Bezpieczeństwa.

Egzekucja w Rabacie

Według informacji korespondentów zachodnich, w sobotę dokonano egzekucji na 14 osobach skazanych na karę śmierci przez trybunał wojskowy w czerwcu i lipcu ub. roku. Jak wynika z aktu oskarżenia, była to grupa uzbrojonych Marokańczyków, którzy przenikneli na terytorium marokańskie z Algierii, „dla dokonania sabotażu".

Kronika wypadków

Wczoraj na ul. Zgierskiej pod motocykl wpadł 9-letni Zbigniew Studziński (Koniczynowa 8), który nieostrożnie wybiegł zza samochodu. Chłopiec doznał ciężkich obrażeń ciała.

* * *

Dwa pożary, jakie wczoraj zanotowano w woj. łódzkim pochłonęły ponad 30 tys. zł (kl)

OM JEST SOLIDNY, PRZEDWOJENNY, MIESZCZAŃSKI. W STYLU MODERNE. ŚCI SIĘ W CENTRUM MIASTA. TAKI DOM BUDZI SZACUNEK LISTONOSZY I ZAROŚĆ PRZECHODNIÓW. WENECKIE OKNA, MOSIĘŻNE KLAMKI, BIDETY. LISTA KATORÓW WIELKA JAK ROZKŁAD JAZDY PKP. A PRZY KAŻDYM NAISKU TYTUŁ NAUKOWY, ZAWODOWY, ALBO STANOWISKO, DYR. TEATRU, T. PLAST., NOTARIUSZ, KURATOR SĄDOWY, MJR, AKTOR, REŻ. FILM., LEK. STOTOLOG... LISTA DUMNIE WYKALIGRAFOWANA SZCZYCI SIĘ SWOIMI LOKATOAMI. LOKATORZY SZCZYCĄ SIĘ LISTĄ.

DOM pod niechlubnym herbem

Zaczynam od dozorczyni. Kobieta jest dziarska, odważna w słowie i w czynie. Schodzimy do kotłowni. Ogrzewanie jest lokalne. Ponieważ dom jest prywatny, odległy tylko kwaterunkowi, lokatorzy sami kupują opał, wynajmują palacza i ogrzewają. To wspólne ognisko kiepsko ich jednak ogrzewa, ba, staje się nawet powodem konfliktów, zatargów, pyskówek i innych dobrosąsiedzkich sympatyczności. Jedni wpłacają na opał w terminie, drudzy nie, a reszta w ogóle nie ma chęci płacić.

Powstała taka sytuacja, że w zimie podczas mrozów zupełnie węgla zabrakło i nie było czym palić. Tylko dzięki heroizmowi dozorczyni, która przez dwa dni i dwie noce paliła makulaturą, dało się uratować kotły przed popękaniem. Dopiero w ostatniej chwili solidnie podmarznięci lokatorzy zdobyli się na wysiłek, zmobilizowali trochę grosza i kupili parę ton koksu.

Dziwni to nieco ludzie. Pracują na odpowiedzialnych stanowiskach, spełniają pożyteczne funkcje w społeczeństwie, a u siebie w domu, prywatnie nie potrafią zorganizować nawet wspólnego ogrzewania mieszkań. Przecież gdyby nie dzielna dozorczyni, kotły by popękały i kosztowało by to kilkadziesiąt tysięcy złotych. Poza tym porządnie by zmarzli. Przecież nikt by im za darmo nowych kotłów nie zafundował. Dom jest bowiem prywatny z tym, że właściciel zmarł i zostawił więcej spadkobierców niż mieszkań. Ponadto część sukcesorów mieszka za granicą, a ci co zostali w Łodzi ewentualnie w Polsce, niechętnie się do tego współwłaścicielstwa przyznają. W efekcie budynek pozostaje bez gospodarza. Rola administratora ogranicza się do zbierania czynszu komornianego.

Dosadnie sytuację tego domu zdefiniowała dozorczyni: „Wszystko tu naser mater i na pastwie losu". Przedtem opału dostarczał do domu niejaki pan Nowak. Najpierw przywoził koks, później dopiero chodził po lokatorach i wydębiał od nich zapłatę. Kiedy jednak przewodniczącym komitetu domowego został pracownik Politechniki — pedant i matematyk, to obliczył on, że lokatorzy płacą cokolwiek więcej niż należy. Sam zaczął zbierać opłaty na koks, zwalniał się na trzy dni z wykładów i wyczekiwał godzinami przed punktem opałowym. Po dwu latach zrezygnował z tych czynności za opatrzeniowca.

Wyszedł z logicznego (wiadomo — matematyk) założenia, że administrator bez uszczerbku dla swego prestiżu mógłby tę funkcję doskonale spełniać. Niektórzy lokatorzy zakwestionowali jednak tę koncepcję. Administratorowi trzeba by płacić pewne koszty manipulacyjne. A oni przywykli obywać się już bez dodatkowych kosztów. Tymczasem nadeszła zima i dom otarł się nieomal o tragedię. Wakat społecznego zaopatrzeniowca świeci pustką. I to nawet nie dlatego, że nie ma chętnych pośród lokatorów. Po prostu lokatorzy nie mają tu do siebie nawzajem zaufania, i to nie tylko w sprawach pieniężnych.

Mają za to wiele własnych spraw na głowie. Oczywiście spraw sądowych, zwłaszcza pyskówek. Jedna z lokatorek w dwudziestoleciu zdążyła ich przeprowadzić kilkadziesiąt. Posiada całą szafę akt. Większość lokatorów z tej samej klatki schodowej też pozakładała sobie teczki z aktami sądowymi i korespondencją. Mieszkańcy tego domu kontaktują się między sobą przeważnie za pomocą listów, anonimów, pozwów, skarg. W wyjątkowo pilnych sytuacjach korzystają z telefonu. Kontakty osobiste, w postaci wymiany zdań czy choćby pojedyńczych słów, są im raczej obce lub po prostu wstrętne.

Gdy na przykład lokator z góry przemeblowuje mieszkanie i trochę przy tym stuka, lokator z dołu nie wychodzi na klatkę schodową, nie krzyczy, nie robi awantury. Siada i pisze list protestacyjny. Wtedy lokator z góry odpisuje, wskazując przy sposobności na mankamenty umysłowe, psychiczne czy też ortograficzne nadawcy. Wywiązuje się polemika korespondencja się wydłuża. Czasem wydaje się, że mieszkańcy tego domu nauczyli się pisać tylko dla prowadzenia działalności epistolarnej na lokatorskim szczeblu. Niemniej gadać też potrafią. Sam się o tym przekonałem. Każdy lokator, do którego zapukałem, na wstępie zastrzegał się, że nic nie powie, bo nic nie wie. Potem dowiadywałem się, że pan Ch. śpi w hallu z panią S., że pani Z. była najpierw u państwa J. gosposią. Później wygryzła prawowitą żonę i sama została małżonką pana J., że pan R. przyszedł pewnego razu do pani W. z wizytą na pół godzinki, a zamieszkał na stałe. Tyle tylko, że wyrobił sobie nakaz kwaterunkowy na jej mieszkanie, a rzeczy jej wystawił na korytarz.

Niestety, nie to mnie interesowało. Istotna jest tu inna sprawa. Inteligentni ludzie otrzymali do swego użytku ładny dom, nie ważne nawet czyj. I nie potrafią w nim ani mieszkać, ani o niego dbać. Smutne to i godne ubolewania. Nie potrafią znaleźć z sobą żadnej płaszczyzny porozumienia choćby w tak koniecznej i życiowej sprawie jak wspólne ogrzewanie mieszkań. Wydaje się, że po przeczytaniu tego artykułu z rumieńcem wstydu będą wymijać się na schodach. A może właśnie żal i niechęć do autora tej enuncjacji ich zespoli? Najprawdopodobniej.

KAROL BADZIAK

Rzymska ambasada polskiej nauki

Od wieków wędrowali do tego kraju, utartymi szlakami za wiedzą, spragnieni jej, szlachecy, mieszczańscy i chłopscy synowie. Przez wyższe „scholae" italskiego średniowiecza przewinął się niejeden profesor uczelni jagiellońskiej, słynni uczeni polscy, z Kopernikiem na czele, wpisywali w tamtejszych księgach swoje nazwiska z dodatkiem „Polonus". Przebogate kontakty kulturalne, naukowe, artystyczne łączyły nas z Włochami chyba od początków Millennium — wszystkie wielkie talenty naszej przeszłości musiały się otrzeć o ten kraj.

Polsko-włoskie kontakty naukowe przetrwały po dziś dzień. W XIX wieku, kiedy papież Leon XIII otworzył archiwa watykańskie dla nauki, wyruszyła w 1886 r. do Rzymu Expeditio Romana Polskiej Akademii Umiejętności. Do dorobku tej ekspedycji nawiązuje obecnie Stacja Naukowa Polskiej Akademii Nauk w Rzymie.

Expeditio, choć finansowana wyłącznie przez fundacje prywatne, musiała dokładnie spenetrować archiwa watykańskie, skoro wyniki jej prac — „Teki rzymskie" — zostały ujęte aż w 130 tomach (znajdują się dziś w krakowskim Zakładzie Dokumentacji Instytutu Historii PAN). Powstała z kolei konieczność utworzenia w Rzymie polskiego ośrodka naukowego, niestety w owe czasy wystarczył opór dyrektora Instytutu Austriackiego, by pomysł nie doszedł do skutku. Ale kontakty naukowe polsko-włoskie przetrwały.

Nie ominęła Rzymu Wielka Emigracja — kawiarenka, w której bywali Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Norwid, a potem chyba wszyscy, którzy z Polski przybywali do Rzymu — do niedawna szczyciła się napisem „Czytelnia czasopism polskich"... Przed samą I wojną światową Józef Michałowski zaofiarował — a w 1921 r. doczekał się otwarcia 4000-tomowej biblioteki, która była zaczątkiem oficjalnej polskiej stacji naukowej w Rzymie. Była to biblioteka historyczna — życie miało ją później powiększyć do 30 tys. tomów i rozszerzyć na inne dyscypliny naukowe. Karol Lanckoroński zaofiarował fototekę z 60 tys. fotografii zabytków sztuki — inne dary, polskie i włoskie, stworzyły z tej biblioteki poważny ośrodek pracy naukowej.

Księga Odczytów odzwierciedla całą historię rzymskiej Stacji. Jakież nazwiska zostały w niej utrwalone! Podpisywali się uczeni, pisarze, artyści, korzystający w swoich „włoskich latach" z pomocy Stacji. W ten sposób praca kilku pokoleń polskich uczonych stworzyła poważny dorobek, na którym mogą się oprzeć współcześni badacze, szukający przyczynków dla historii rozwoju stosunków polsko-włoskich i dla wytłumaczenia niejednej zagadki naszej historii, tak blisko na przestrzeni wieków zahaczającej o Rzym...

Po dziś dzień Rzymska Stacja Naukowa PAN jest dla uczonych polskich pierwszym punktem informacji i startu podczas pobytu we Włoszech. Przewijają się przez nią setki pracowników nauki. Co więcej, placówka w Zaułku Doriów stała się niejako ambasadą polskiej nauki, nawiązując kontakty z licznymi naukowymi ośrodkami. Jej konferencje — odczyty obejmują liczne dyscypliny naukowe, w których polska nauka ma coś do powiedzenia w świecie. Stacja utrzymuje kontakty z uniwersyteckimi ośrodkami polonistycznymi — a we Włoszech język i literatura polska są wykładane w ośmiu uczelniach.

Ważną funkcję stanowi pośrednictwo w poszukiwaniach prowadzonych przez uczonych włoskich w Polsce — tą drogą nawiązano wiele bezpośrednich kontaktów między wybitnymi specjalistami obu krajów. Rejestracja polskich pamiątek w Italii wykazała, jak wiele ich pozostawiliśmy tam w ciągu wieków.

Przy okazji pobytu w Rzymie, kierownik Stacji prof. Bronisław Bieliński wniósł wiele nowego do tradycyjnej historii Rzymu, jakiej uczyliśmy się w szkołach średnich i wyższych. Badacz szedł śladami Grakchów, identyfikując miejsca ich walki i śmierci. Z poszukiwań w południowej Italii powstał tom „Śladami Pitagorasa i Spartaka", łączący te postacie, jako reprezentantów dwóch kultur i ideologii. Poszukiwania sycylijskie wykazały m. in., że na wyspie przetrwały echa antycznych powstań niewolników.

Tyle — o działalności rzymskiej ambasady nauki polskiej i o ludziach, którzy przy jej pomocy wzbogacali dorobek tej nauki. Warto o tym przypomnieć, właśnie teraz, kiedy delegacja PAN z profesorem Roszkowskim na czele, składa wizyty we włoskich ośrodkach naukowych, aby ich kontakty z polską nauka jeszcze bardziej ożywić.

W. K.

„Kauczukowi ludzie" — najstarsze plemię Ameryki

Miseczki, wazy, figurynki i posążki oto właściwie wszystko, co oprócz mglistych przekazów zawartych w legendach pozostało po ukrytym w mrokach prehistorii ludzie Olmeków. Zamieszkiwali płaskowyż meksykański przez pół wieku, od około 800 r. do 300 przed naszą erą, a więc na długo za nim rozkwitły tu państwa i kultury Azteków i Majów. Nie którzy uczeni wiążą z imieniem Olmeków powstanie olbrzymich świątyń-piramid w Teotihuacan (w pobliżu Mexico-City).

Olmekowie — określenie to znaczy: „kauczukowi ludzie" — uważani są za najstarszy lud, który na kontynencie amerykańskim zorganizował formy życia państwowego. Znali doskonale tajemnice ruchu ciał niebieskich i w oparciu o tę wiedzę stworzyli kalendarz, przyjęty następnie przez późniejsze cywilizacje (Tolteków, Majów i in.).

Nie wiadomo skąd Olmekowie przybyli i w jaki sposób znikli z widowni politycznej i kulturalnej. Wybitny antropolog meksykański, Miguel Covarriubas, niestrudzony badacz tzw. przedklasycznych kultur amerykańskich, twierdzi, że Olmekowie zawładnęli sporą częścią terenów Środkowej Ameryki, podbili inne rolnicze społeczności. Inni uczeni są zdania, że Olmekowie zadowolili się wysyłaniem „misjonarzy", głoszących ich religię. Jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości — język, kalendarz i wierzenia Olmeków bardzo się w owej epoce rozpowszechniły i oddziaływały w sposób widoczny na późniejsze formacje kulturowe.

Podstawą religii Olmeków był kult jaguara. W budzącym grozę i lęk środowisku dżungli to drapieżne, zręczne, niebezpieczne dla otoczenia zwierzę zdawało się reprezentować nie naturalną siłę. W oczach Olmeków uchodziło za bóstwo. Uważali je za swego przodka — „Ojca", który poprzez związek z „Matką" — kobietą, dał początek życiu całego ludu. Jednakże nie tylko ludzie rodzili się z tego związku lecz także „jaguarołaki", istoty człekokształtne, ale zachowujące pewne cechy drapieżnika.

Niektórzy uczeni sądzą, że Olmekowie oddawali cześć nie tylko bogom i demonom, lecz także istotom monstrualnym, nienormalnym. Zdaniem profesora antropologii, Michaela Coe, pojawienie się dziecka ułomnego w sensie fizycznym bądź psychicznym, miało znaczenie aktu religijnego. Opiekowano się nim i otaczano je czcią. Odczytać to można z posążków i wizerunków na glinianych naczyniach.

Poszukiwania śladów kultury Olmeków, której wspaniałym wytworem są rzeźby z gliny, napotykają na ogromne trudności. Znaleziska dotychczasowe są bardzo skromne, wiele bezcennych przedmiotów padło łupem poszukiwaczy skarbów.

(Mr)

Horacy Safrin — FRASZKI

O pewnej popularnej piosence
Ma swoją wartość; lecz bardzo względną:
interes kwitnie; a uszy więdną.

* * *

Zakochany filozof
Poznał ją — i od tej chwili
dekolt z nagą prawdą myli.

* * *

Malkontent
Wiecznie rozmyśla; wiecznie się głowi,
jakby popłynąć przeciw prądowi.

* * *

Na rozrabiacza
Kiepski mówca; lecz za to chemik pierwszej klasy:
gdziekolwiek się odezwie, wywołuje kwasy.

Od „B" do „A"

Znaszli ten kraj

Dokończenie ze str. 1

przestały dominować w białostockim krajobrazie. Za 5, 10 czy 15 lat pozostanie parę muzealnych okazów. W tej chwili jednak właśnie one w zestawieniu z nowoczesnymi blokami podkreślają awans miasta, które wbrew alfabetycznym regułom dokonało skoku od Polski „B" do Polski „A".

Zawiodła próba odszukania łódzkiego klimatu na ul. Piotrkowskiej. Wybraliśmy się więc do Fast — Białostockiego Kombinatu Bawełnianego. Podczas dość długiej drogi (4 km od miasta) zaczynamy mieć trochę protensji do... łanów zbóż, które nie chciały falować bliżej Białegostoku. (Kombinat powstawał w latach, kiedy łatwo rezygnowano, przynajmniej w części, z ekonomicznych wyliczeń na rzecz efektownego skojarzenia zbożowych łanów z wielkim przemysłem).

Docieramy w końcu do fabryki i do gabinetu dyrektora d.s. technicznych mgr inż. Jerzego Dąbrowskiego. Zakład zatrudnia ok. 4.800 osób, w tym ok. 4 tys. w produkcji. Właśnie w lutym br. rozpoczęto specjalizację „elanową". Dyr. Dąbrowski żartuje, że madame Elana jak każda kobieta, jest strasznie kapryśna. Przeszło rok trwało „obłaskawienie" jej w Fastach. W I kwartale 1965 roku opuści białostocki kombinat pierwsze 150 tys. m. tej tkaniny. Przed Fastami nowy etap pracy, a zarazem ostatni, planowanej rozbudowy zakładu. Uruchomienie wykończalni nastąpi co prawda dopiero za 1,5 roku, ale wszyscy niecierpliwie już spoglądają w stronę budowy. Nic dziwnego — do tej pory fastowskie i zambrowskie tkaniny (Zambrów — drugi kombinat bawełniany w woj. białostockim) wędrują do wykończalni... łódzkich. Wykończalnia w Fastach będzie największa w kraju, jej moc produkcyjna wyniesie 10 proc. całej branży bawełnianej. Kto wie, czy wtedy sytuacja nie ulegnie odwróceniu...

Przy okazji padło prywatne pytanie skierowane do inż. Dąbrowskiego — skąd pochodzi i czy dobrze się czuje w Białymstoku?

— „Oczywiście z woj. łódzkiego, ze Skierniewic. W roku 1956 skończyłem Politechnikę Łódzką. W Fastach trzy czwarte kadry technicznej to łodzianie. W Białymstoku czuję się doskonale, zresztą mam żonę białostoczankę. Jak się okazało, studiowała również w Łodzi, ale poznaliśmy się dopiero tutaj".

Trudno na paru kartkach zmieścić ogromne przemiany miasta, które po stronie „przeszłość" może zapisać prywatne fabryczki, wpadnięte w ziemię drewniaki, ubogie straganiki, a po stronie „teraźniejszość" nowoczesne arterie i osiedla, ciągły różnokierunkowy rozwój przemysłu, szereg placówek kulturalno - oświatowych, z pierwszymi w dziejach tego miasta wyższymi uczelniami, własnym teatrem i wybudowaną w czynie społecznym w roku 1962 telewizyjną stacją przekaźnikową. Pozwolimy sobie wobec tego dodać parę liczb z wydanego w tym roku, po raz pierwszy w dziejach Białegostoku, Rocznika Statystycznego.

Mieszkańcy: 1939 r. — 107 tys., 1964 r. — 135 tys.

Mieszkania: 1939 r. — 55 tys. izb, 1964 r. oddano 35 tys. nowych izb.

Gospodarka komunalna: 1939 r. — 30 km sieci wodociągowej, 22 km sieci kanalizacyjnej i 700 m szlachetnej nawierzchni ulic. 1964 r. — 117,7 km sieci wodociągowej, 86,8 km sieci kanalizacyjnej, 47,4 km szlachetnej nawierzchni ulic. Sieć gazowa 1939—1961 r. nie było 1964 — 48 km.

Przemysł: (Dane trochę nietypowe, ale też charakterystyczne) 1949 r. — 50 przedsiębiorstw produkcyjnych 1964 — 70 przedsiębiorstw.

IWONA ŚLEDZIŃSKA

PANORAMKA

Organik Niezależny
/ od plan na słońcu,
pogody i humoru
Red. Naczelnego /

Artykuł wstępny

Mimo, że jeszcze niezbyt hojna w ciepło, wiosna przecież zwolna zaczyna panować. Mamy już z głowy XV Wiosenne Targi Poznańskie, których eksponaty, dzięki wieloletniemu doświadczeniu, oceniamy z pewną sentymentalną czułością jako coś, co bardzo by nam się przydało, gdybyśmy kiedykolwiek to dostali, ale wiemy, że nigdy nie dostaniemy. Mniej więcej taki podziw jak zachwyt Jasia Kowalskiego dla Giny Lollobrigidy.

Dzieci przygotowują się do wiosennej zbiórki makulatury i wiosennego sadzenia drzewek, albowiem tegoroczne hasło na Dzień Lasu brzmi: „Każde dziecko sadzi 2 drzewka". Dla dzieci przygotowuje się zaś nowy elementarz, który nie wiadomo jeszcze jaki będzie, ale na pewno powinien być zupełnie inny.

WIADOMOŚĆ Z ZAGRANICY

W stolicy Argentyny — Buenos Aires wprowadzono nowy typ pojedynków, który pozwala odzyskać utracony honor bez uszczerbku dla zdrowia. Przeciwnicy bowiem strzelają nie do sie

bie, lecz do baloników, które obydwaj trzymają w ręku. Pokonany wychodzi z pojedynku ten, czyj balonik pierwszy pęknie przestrzelony. — Zwycięzca policzkuje dwukrotnie przeciwnika i sprawa jest zakończona.

WIADOMOŚĆ Z KRAJU

W Piaskowie (woj. kieleckie) w remizie strażackiej, miejscu licznych zabaw, rozwieszono pod sufitem ogromnych rozmiarów sieć. Gdy zabawa osiąga punkt kulminacyjny, czyli dochodzi do bójki między najbardziej krewkimi młodzieńcami, organizatorzy pociągają za zwieszającą się od sufitu linkę i gęsta sieć spada na rozrabiaczy. Można rzec — racjonalizacja genialna w swej prostocie.

KĄCIK ROZTARGNIONYCH

Niezwykłą pilnością w płaceniu rachunków za gaz odznaczał się pewien mieszkaniec Los Angeles — Maurer Globe. Jednak po każdym wpłaceniu przez niego rachun

ku, następnego dnia przychodziło z gazowni zawiadomienie, że zapłacił albo za dużo, albo za mało. Dopiero jeden z urzędników gazowni odnalazł przyczynę tych nieporozumień. P. Glob zamiast należnej kwoty, wypisywał na czeku bieżącą datę.

WIADOMOŚĆ SPORTOWA

Do zawodów pływackich w Berlinie stanęła ostatnio 80-letnia zawodniczka L. Schengerr. Pojawienie się prababci na pływalni wywołało zrozumiałą sensację.

KĄCIK AUTOMOBILOWY

20-letni Włoch Matteo Vitale był tak rozgoryczony z powodu ciągłych napraw swego samochodu, że postanowił wrzu-

cić go do morza. Zrobił to, strącając wóz ze skał w pobliżu Mesyny, ale natychmiast ukarała go policja mandatem za marnotrawstwo cennych materiałów.

MODA

Wydaje się, że tak niedawno zachęcaliśmy państwa do wyjęcia ciepłej odzieży z kufrów i otrzepania jej z naftaliny, a tymczasem już pora, by odzież tę chować z powrotem, a przetrzepać wiosenny przyodziewek. No i dokonać jakichś aktualnych zakupów. Nie odradzamy, ale jednocześnie przypominamy naszym czytelniczkom, że nareszcie nadchodzi pora, gdy bez kłopotu kupić będzie można ciepłą bieliznę, botki na futrze, futrzane czapeczki i modne rajstopy. Nie należy omijać takiej okazji.

WIADOMOŚĆ OPTYMISTYCZNA

Aby uniknąć miejscowych kompleksów lubimy nazywać nasze miasto polskim Manchesterem lub polskim Hollywoodem. Do tego dochodzi nam jeszcze jedna wzniosła metafora. Ostatnio łódzka TV doniosła, że rzeczka Ner to polski Nil. Z własnej inicjatywy ogłaszamy, że rzeka Łódka to polska Amazonka, a stawy w Parku 1 Maja, to polska Floryda.

KĄCIK TURYSTYCZNY

Przedstawiciele Irlandii zwrócili się do szwedzkiego instytutu meteorologicznego z prośbą, by zaprzestał używania terminu „niskie ciśnienie nad Irlandią", bo to może spowodować odpływ turystów szwedzkich z Irlandii. Irlandczycy proponują sformułowanie: „niskie ciśnienie nad Europą zachodnią". Szwedzcy meteorolodzy odmówili, znajdując że jest to określenie za mało precyzyjne.

WIADOMOŚĆ JUBILEUSZOWA

Stara i wypróbowana aspiryna, bez której trudno byłoby przetrwać zimę, obchodzi w tym roku 65-lecie swego istnienia. W 1900 roku wynalazł ją chemik niemiecki Felix Hoffman.

KĄCIK ŁOWIECKI

Dwaj myśliwi z białostockiego koła łowieckiego „Dzik", dla dokarmiania ptaków w rejonie koła, kupili w Centrali Nasiennej kilka kwintali tzw. „przelotu", czyli ziarna nie nadającego się na nasiona. Po czym sprzedali to ziarno do punktu skupu jako nasienne, wychodząc widać z założenia, że ptakom mogłoby zaszkodzić, a ludzie się nie poznają. Poznali się. Myśliwych upolował prokurator.

NASZE RADY

Niektórzy uważają, że rodzaj pożywienia wpływa na temperament i usposobienie człowieka. Nie radzimy jednak kształtować swego charakteru za pomocą jakiejś specjalnej diety. A oto przykłady historyczne jak zwodnicze są gusty gastronomiczne i jak mało mówią o charakterze.

Platon jadał wiele miodu, jarzyn i chleba. Hannibal poprzestawał na samych oliwkach. Mahomet przepadał za mlekiem i baraniną. Król francuski Henryk IV jadał często ostrygi i melony, Goethe lubił szampana, Schiller — szynkę, Kant i Lessing często jadali soczewicę. Byron pił dużo herbaty, Tasso bardzo lubił słodycze.

KĄCIK STATYSTYCZNY

Wśród nagrań ostatniego roku, rekordy popularności pobiły „Filipinki". Płyty z ich piosenkami osiągnęły 250 tys. egzemplarzy. Na drugim miejscu uplasowali się „Niebiesko-Czarni" z 150 tys. płyt. Wśród ich piosenek najpopularniejsze były: „Mamo, nasza mamo" i „Stary niedźwiedź".

Bankructwo francuskiej muzyki

W paryskim tygodniku „Arts" ukazał się artykuł Soni Lescaut na temat sytuacji muzyków we Francji. Artykuł zawiera wiele alarmujących danych, z których wynika, że dalsze utrzymywanie obecnego stanu rzeczy może doprowadzić — jak stwierdza autorka — do „agonii muzyki francuskiej".

Od przeszło 50 lat nie ma właściwie żadnej organizacji życia muzycznego we Francji — czytamy w artykule. Wiele się pisało i mówiło na ten temat, powoływano rozmaite komisje. W roku 1963 minister kultury Andre Malraux oświadczył na forum komisji parlamentarnej, że aby ratować muzykę francuską trzeba zwiększyć wydatki nie o 5 lub o 10 proc., ale o 400 proc. i że rząd uczyni wszystko, by przyjść z pomocą muzykom. Niestety, od tego czasu nic się nie zmieniło. Przeciwnie, można zanotować pogłębienie się kryzysu.

Subwencje na orkiestry symfoniczne zostały obcięte. Na prowincji rozwiązano trzy dalsze zespoły symfoniczne. Autorka cytuje opinię sekretarza Francuskiej Akademii Sztuk Pięknych, znanego kompozytora Emanuela Nondeville'a, który tak scharakteryzował obecną sytuację: „W roku 1930 mieliśmy w Paryżu 7 tys. muzyków — członków zespołów orkiestrowych. Dzisiaj pozostało z nich tylko 2 tysiące, z czego 850, to bezrobotni. Dzieje się to w epoce, kiedy obserwuje się powszechny renesans muzyki klasycznej i współczesnej, które nigdy nie miały tylu miłośników".

Jeszcze bardziej dramatycznie przedstawiają się sprawy na prowincji. W roku 1939 było poza Paryżem 13 orkiestr symfonicznych. Bezpośrednio po wyzwoleniu było ich już tylko 6, a w roku 1964 pozostało zaledwie trzy: w Lionie, Marsylii i Tuluzie.

Przewodniczący Sandykatu Dyrygentów — Poussigue stwierdza, że związki muzyczne we Francji znalazły się na progu bankructwa. Aby zmienić sytuację muzyków we Francji trzeba, zdaniem Poussigue'a zmienić klimat wokół tych spraw. Drobny sukces odniesiony na Olimpiadzie w Tokio zapełniał pierwsze kolumny dzienników francuskich. Natomiast wspaniałe zwycięstwo młodziutkiej skrzypaczki Claire Bernard, która zdobyła pierwszą nagrodę na międzynarodowym konkursie im. Enescu w Bukareszcie przeszedł w tejże prasie zupełnie bez echa. Podczas swej ostatniej podróży do krajów Ameryki Południowej generał de Gaulle mówił wiele o prestiżu kultury francuskiej i jej promieniowaniu na inne kraje łacińskie. Kiedy jednak organizatorzy życia muzycznego w Montevideo zaprosili do siebie jedną z naszych orkiestr symfonicznych, muzycy odmówili wyjazdu, ponieważ „sytuacja w Urugwaju jest niepewna". Urugwajczycy zaprosili więc filharmonię londyńską. Anglicy nie mieli takich obaw jak Francuzi i odnieśli wspaniały sukces.

W tych opłakanych warunkach trudno się dziwić — konkluduje autorka artykułu — że co lepsi i wybitniejsi muzycy opuszczają Francję, szukając zajęcia w NRF lub USA.

— ...Z psem między dzieci?!
— Zapewniam panią, że Azorek nie da sobie zrobić krzywdy...

Zwierciadło prawdę mówi?

Kącik językowy

Co można prowadzić?

PAN KAZ. ERD. PISZE: „Gdy wchodzę do księgarni i proszę o zeszyt, sprzedawca mówi: „Zeszytów nie prowadzimy"... „Gdy wchodzę do sklepu garmażeryjnego i proszę o pół kilograma cytryny, sprzedawca mówi: „Cytryn nie prowadzimy". Czytelnika drażnią te zwroty i prosi o wyjaśnienie: jak należy używać czasownika „prowadzić".

W podanych przez Pana zdaniach: „Matka prowadzi dziecko za rękę"; „Chłopiec prowadzi psa na smyczy"; „Szofer prowadzi samochód"; „Sierżant prowadzi żołnierzy" czasownik „prowadzić" jest użyty prawidłowo. Można także: prowadzić handel, pracownię; teatr, hodowlę, wycieczkę, obóz harcerski; można prowadzić badania naukowe; prowadzić lekcję. Oczywiście interesujący nas czasownik ma w powyższych zestawieniach znaczenie niedosłowne, przenośne. Widzimy go także w popularnych zwrotach: „prowadzić do wniosku"; „prowadzić do celu", „to do niczego nie prowadzi" (mija się z celem, nie osiągnie skutku).

W niejednym jeszcze wyrażeniu „prowadzić" jest na swoim właściwym miejscu. Ale do cytowanych przez Pana odpowiedzi sprzedawców dostał się zupełnie niepotrzebnie. Zwrot „prowadzić towar" jest germanizmem; pozostaje nim oczywiście także wtedy, gdy zamiast rzeczownika „towar" występuje nazwa towaru: zeszyty, cytryny, kawa, wełna itp.

Razem więc z p. Kaz. Erd. apelujemy do kierowników sklepów i sprzedawców, aby unikali wyrażenia: „tego lub owego nie prowadzimy". Pytającym klientom można przecież odpowiadać, zależnie od sytuacji: „nie mamy", „na razie nie mamy", „w ogóle nie miewamy", „chwilowo zabrakło" itd.

* * *

PANI L. Z. „Dlaczego mówimy „Zosiu!", „Basiu!", ale jednocześnie „Zośko!", „Baśko!"? Przecież, jeśli kobieta ma np. na imię Stasia, Jasia, Kazia, wołacz brzmi tak samo, jak od odpowiedniego imienia męskiego. Czy nie lepiej byłoby mówić: Basiol, Stasiol, aby różnica była wyraźna?

Ogólną zasadę można by sformułować tak: jeśli temat rzeczownika oznaczającego imię żeńskie kończy się spółgłoską twardą lub na -ia, -ea, wówczas wołacz przybiera końcówkę -o (Jadwigo! Jadźko! Mario! Maryno! Maryśko!), jeśli na spółgłoskę miękką — końcówkę -u (Jadziu!, Marysiu!). Myślę, że i Panią raziłyby formy „Krysio!, Hanio!", choć je Pani proponuje. Niewiele stosunkowo kobiet nosi imiona utworzone od męskich, więc i nieporozumienia wywołane jednakowo brzmiącym wołaczem bywają rzadkie.

H. BODALSKA

★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

Tłum.: J. FRUEHLING i E. WOLF

— Pani, jak zwykle, pracuje świetnie — stwierdziła generałowa. — Mój mąż i ja umiemy to ocenić. Mam wrażenie, że mój mąż kocha panią. Nie trzeba się rumienić, moja droga. Miałam na myśli, że kocha panią jak ojciec córkę. Czy i pani go kocha?

— Uwielbiam pana generała — wyszeptała lekko spłoniona Melania. — To wybitna osobistość!

— Co mu nie przeszkadza być przy tym zawsze człowiekiem — pani Wilhelmina prowadziła tę rozmowę tonem, jakim gawędziła o modzie, o pogodzie, czy o narodowym socjalizmie. Jednocześnie sprawdzała listę zaproszonych i żadne nazwisko nie uszło jej uwagi. Stwierdziła jednak brak trzech czy czterech nazwisk, do których przywiązywała wagę.

Melania Neumaier usłużnie uzupełniła listę. Pani Wilhelmina skinęła głową.

— Mój mąż, droga pani, prowadził życie wyczerpujące, poświęcone wyłącznie służbie dla ojczyzny. To bardzo nadwątliło jego zdrowie. Ja, niestety, nie mogę być przy nim stale. Takie stacjonowanie jak tu w Warszawie, to szczęśliwy przypadek. Gdyby zachorował, czy pani zaopiekuje się nim?

— Ależ jak najchętniej, proszę pani! — Melania była pełna zapału. Ten ważny dowód zaufania budził jej głęboką wdzięczność i wzmagał oddanie. — Może pani zdać się na mnie. Chętnie zrobię wszystko, co będzie w moich skromnych możliwościach.

Ta reakcja w zupełności wystarczyła pani Wilhelminie. Poza tym zdawało się jej, że zna męża zbyt dobrze, by odczuwać niepokój. Nie krępowała się nawet kpić dyskretnie z tej dziewczyny pełnej zahamowań.

Pani Wilhelmina postanowiła więc, będąc w dobrym humorze, nawiedzić drugiego organizatora, kapitana Krausnicka, specjalistę od rozrywek. Pochodził on z branży restauracyjnej, wydział: rozrywki i taniec, i tam też zamierzał wrócić po wojnie.

Krausnick nie cofał się nawet przed włączaniem kultury — na życzenie — do swego programu rozrywkowego. Upodobał sobie pianistkę Wandę.

Obecnie ta Wanda stała przed nim, a obok Wandy frajter Hartmann. Przydzielił go Krausnickowi szef sztabu generał Kahlenberge, z poufną informacją, że ten młody człowiek otarł się o kulturę, że ma w sobie zadatek na historyka sztuki. Dlatego Krausnick polecił Hartmannowi ażeby omówił z Wandą program koncertu.

W tej chwili weszła do pokoju pani Wilhelmina. Krausnick stanął przed nią niemal na baczność i wypowiedział coś w rodzaju raportu. Pochylił się głęboko nad wyciągniętą ku niemu dłonią i ucałował ją — można by rzec — nabożnie. Po czym poinformował „łaskawą panią" o szczegółach organizacji przyjęcia, wskazując przy tym na kosze pełne butelek, na baterię kieliszków, na fortepian, Wandę i Hartmanna.

Pani Wilhelmina patrzała na to wszystko z wielkim zainteresowaniem i nie bez uznania. Skinęła nawet Wandzie głową życzliwie, chociaż nieco wyniośle, jak to było w jej zwyczaju. Gdziekolwiek się znajdowała, sprawiała wrażenie, że stoi na podium. Z tego podium badawczo przyglądała się teraz Hartmannowi.

— Pan jest tu nowy? — spytała.

Hartmann nie odpowiedział: „Tak jest", tylko skinął głową. Uczynił to jednak, co pani Wilhelmina od razu spostrzegła, z wdziękiem i nie bez respektu. Młodzieniec ten nie tylko więc miał przyjemną powierzchowność, lecz również przyjemne maniery.

— Proszę sobie nie przeszkadzać, drogi panie Krausnick i spokojnie skończyć zaczętą rozmowę.

— Tak jest, łaskawa pani! — kapitan od rozrywek zwrócił się posłusznie ku Wandzie i Hartmannowi. — A więc, moi państwo, co tam potem brzdąkamy? Chopina na wszelki wypadek, takie jest życzenie łaskawej pani, a dla nas ma ono być rozkazem. A więc Chopin, ale które dzieło tego typa?

— Polonezy — zaproponowała Wanda.

— Tego słucha się przyjemnie! — zgodził się Krausnick. — Polonez to taki taniec z rozmachem. Przy tym nikt nie zasypia. A to jest przecież ważne.

— A co pan o tym sądzi? Odpowiada panu ta propozycja? — Pani Wilhelmina spojrzała na Hartmanna.

— Polonezy Chopina są niezrównane — odparł układnie Hartmann — ale może nie nadają się w tych okolicznościach. To są polskie kompozycje patriotyczne. Robert Schumann określił je kiedyś jako armaty uwieńczone kwiatami!

— To oczywiście zupełnie niemożliwe! — przerwał szybko Krausnick. — Skoro już armaty, to w żadnym wypadku nie polskie. I w dodatku uwieńczone kwiatami, tego jeszcze brakowało!

— Pan jest bardzo rozważny — zwróciła się do Hartmanna pani Wilhelmina. — Jest pan, jak widać, uzdolnionym młodzieńcem. Pozostawiam więc panu wybór właściwego programu na dzisiejszy koncert, po czym może przyjdzie pan do mnie i zda mi z tego sprawę. Zgoda? Wyrażam tylko życzenie, ale już widzę, że pan zechce zrobić mi tę przysługę. Dobrze — więc oczekuję pana później u siebie.

— Plac Promenady, strona południowa — polecił major Grau swemu kierowcy.

Gdy to mówił, słońce, przebijając się przez chmury, oślepiło go nieco. Zmrużył oczy.

— Macie broń przy sobie? — spytał.

— Zawsze — stwierdził kierowca.

— Jedziemy do generała Tanza — oznajmił Grau przyjaźnie.

— Dlaczego nie! — odparł żołnierz obojętnie.

Samochód jechał niemal pustymi ulicami Warszawy. Grau spojrzał w niebo — teraz słońce było znowu przysłonięte jakby cienkim welonem dymu. Niegdyś, jako policjant, odniósł swój pierwszy sukces przy wykrywaniu podpalaczy, i to też przypomniało mu się teraz.

— Dojazd do placu jest zamknięty — oznajmił kierowca.

(21) Dalszy ciąg nastąpi

NTU 303-04 ODPOWIADA

MIESZKANIE DLA RZEMIEŚLNIKÓW

W. K.: Jestem rzemieślnikiem. Kilka lat temu chciałem zapisać się do spółdzielni typu lokatorskiego. Odmówiono mi. Ostatnio słyszałem, że przepisy zmieniły się. Jeśli to prawda podajcie jak sprawa wygląda.

RED.: Przepisy, istotnie uległy zmianie i Zarząd Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego pismem nr 1 z dnia 12. I. 65 r. upoważnił spółdzielnie do przyjmowania w poczet członków również i rzemieślników. Spółdzielnie zapisów na razie nie przyjmują, ale po ich wznowieniu rzemieślnicy będą mogli ubiegać się o przyjęcie na równi ze wszystkimi pracującymi.

DECYDUJE REGULAMIN

C. D.: Czy pracownik zwolniony dyscyplinarnie w lutym br. powinien otrzymać nagrodę z funduszu zakładowego za 1964 r., który cały przykładnie przepracował, bez nagan i ostrzeżeń?

RED.: Sprawę podziału funduszu zakładowego ustalają regulaminy. Wszystko więc zależy od tego co w tym przypadku przewiduje regulamin obowiązujący w waszym zakładzie.

ZASIŁEK DLA CHAŁUPNIKA

ZOFIA Z.: Po jakim okresie czasu chałupnik nabywa uprawnień do zasiłku chorobowego? Po ilu do wynagrodzenia za urlop macierzyński?

RED.: Zasiłek chorobowy przysługuje pracownikom po 4 tygodniach pracy. Chałupników obowiązuje ponadto osiągnięcie w miesiącu poprzedzającym chorobę zarobków nie mniejszych niż 600 zł i nie większych niż 3 tysiące zł.

Za urlop macierzyński chałupniczce należy się zaś wynagrodzenie wtedy jeśli na rok przed porodem była ona zatrudniona przynajmniej przez 4 miesiące.

na półkach księgarskich

SZKOLNICTWO, PEDAGOGIKA

Programy nauczania liceum ogólnokształcącego (klasy VIII—XI)

Język angielski, język francuski, język niemiecki, język łaciński — PZWS 1965, str. 48, zł 1,50.

Język polski — PZWS 1965, str. 28, zł 1.

Język rosyjski — PZWS 1965, str. 24, zł 1.

Historia — PZWS 1965, str. 56, zł 2.

— — — — — —

J. Malendowicz — Pracujemy po cichu, Zbiór ćwiczeń z języka polskiego dla klasy II szkół o klasach łączonych, PZWS 1965, str. 67, zł 4.

T. Pasierbiński — Problemy kierowania szkołą. PZWS 1965 str. 200, zł 18, Biblioteka Nauczyciela, opr. pł.

Cz. Maziarz — Rola podręcznika w kierowaniu samokształceniem, PZWS 1965, str. 215, zł 9,50.

ALBUMY

Poznań 1945—1965. Wersja polska, angielska, rosyjska, niemiecka, Wyd. Poz. 1965, str. 115, zł 40.

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

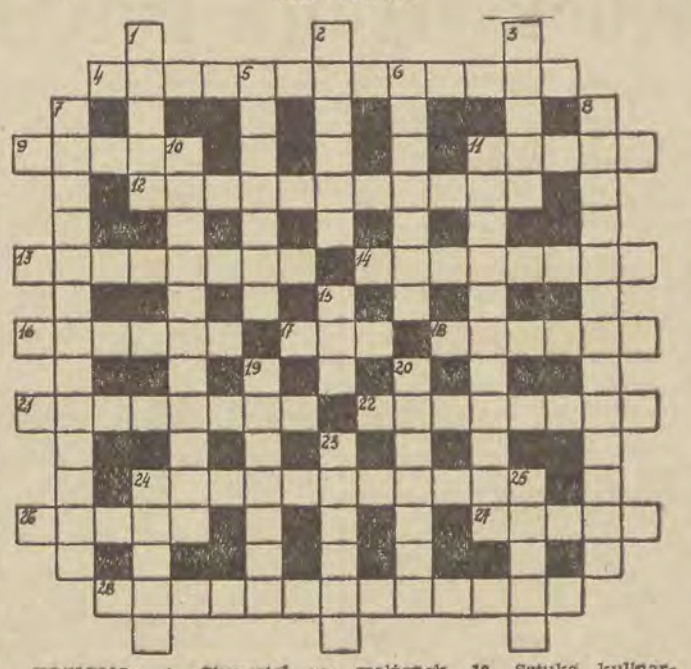

POZIOMO: 4. Obywatel zaprzyjaźnionego państwa. 9. Jest w kości. 11. Angielski książę 14. Formacja wojskowa, także ptak znany jako bojownik. 16. Był nim Andrzej Towiański. 17. Ciągnie do światła. 18. „Naukowy" — egipski. 21. Ważne wydarzenie w każdym teatrze. 22. Nieuznawanie istniejącego porządku rzeczy (termin wprowadzony przez I. Turgieniewa). 24. Pewny sposób na otrzymywanie „Dziennika Łódzkiego". 26. Codzienna modlitwa muzułmanów. 27. Z mydła lub z gaśnicy (wsp.). 28. Nowoczesny sprzęt żniwiarski.

PIONOWO: 1. Na saniach z pochodniami. 2. Łódź saperska. 3. Ekspozytura. 5. Zbiorowisko płaszczy. 6. Osoba, na rzecz której odstąpiono weksel. 7. Dawna nazwa pewnej gry w piłkę. 8. Filozofia historii. 10. Muzyk na korbę. 11. Najpopularniejszy hobbysta. 15. Kuzyn strusia. 19. Rzeka w Wenezueli. 20. Świnia męskiego rodzaju. 23. Na garnku. 24. Znak zodiaku. 25. Załącznik.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z dnia 21 bm.

POZIOMO: 6. Spartakiada. 9. Mimoza. 10. Chocim. 12. Klucz. 14. Podomka. 15. Narcyza. 18. Obrok. 20. Krojczy. 21. Skecz. 22. Antypatia. 23. Psycholog. 25. Heban. 27. Skandal. 28. Kutno. 32. Ukulele. 33. Kartacz. 34. Akcja. 36. Kunszt. 37. Granit. 38. Cybernetyka.

PIONOWO: 1. Spłonka. 2. Ornak. 3. Nasturcja. 4. Miecz. 5. Adwokat. 7. Gigolo. 8. Piecyk. 11. Bombonierka. 13. Szachownica. 16. Urwisko. 17. Szyszak. 19. Kupon. 21. Suhak. 24. Indochiny. 26. Aplauz. 29. Ustnik. 30. Plastyk. 31. Saganka. 34. Atlec. 35. Agata.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. MO m. Łodzi	292-22
Inform. kolejowa	581-11
Inform. telefoniczna	03

TEATRY

TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 11 „Wieczór Trzech Króli", g. 15.30 „Kto uratuje wieśniaka", g. 19 „Ostatnia stacja". 29. 3. g. 15.30 „Wieczór Trzech Króli", g. 19 „Ostatnia stacja"

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 15.30 „Pan Geldhab", g. 19.15 „Marie Octobre". 29. 3. nieczynny

MAŁA SALA (Zachodnia 93) g. 16 „Hiroszima", g. 20 „Garść piasku". 29. 3. nieczynna

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 17 „Piosenka prawdę ci powie". 29. 3. nieczynny

SCENA PROPOZYCJI — Teatru Powszechnego (Kopernika 8) nieczynna

TEATR 7.15 (Traugutta 1) godz. 19.15 „Przygody dzielnego wojaka Szwejka". 29. 3. jak wyżej

OPERETKA (Północna 51) g. 19 „Czarujący Giulio". 29. 3. g. 17 209 spotkanie z piosenką

TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 11, 15 „Rusałeczka". 29. 3. jak wyżej, godz. 17.30

TEATR PINOKIO (Kopernika 16) g. 12, 17.30 „Zakięty kaczor". 29. 3. nieczynny

TEATR ROZMAITOŚCI — Pałacu Młodzieży (ul. Moniuszki nr 4-a) g. 11 „Beniowski". 29. 3. g. 16.30 „Godzina w krainie baśni"

OPERA (Teatr Nowy) g. 10.30 „Legenda Bałtyku". 29. 3. g. 19 „Manon"

WYSTAWY

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza) — Wystawa malarstwa, grafiki, rzeźby Sopockiego Okręgu ZPAP. Czynna w g. 13—18.

BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH (Piotrkowska 102). Wystawa fotografiki A. Idzińskiego. Czynna od 10—18.

SALON FOTOGRAFIKI (A. Struga 2). Wystawa fotografiki pt. „Warszawa w moim obiektywie" czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. od 13 do 18.

MUZEA

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13, tel. 364-42) Czynne godz. 10—17. 29. 3. nieczynne

MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) Wystawy: „Tkanina polska w zbiorach muzeum", „Z dziejów włókiennictwa łódzkiego". Czynne godz. 11—16. 29. 3. nieczynne

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne godz. 10—16. 29. 3. nieczynne

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) Wystawa „Rzeźba ludowa woj. łódzkiego". Czynne godz. 10—17. 29. 3. nieczynne

MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza). Wystawa pt. „Niektóre problemy ewolucji". Czynna od godz. 10—14. 29. 3. nieczynne

CO? gdzie? KIEDY?

PALMIARNIA — czynna godz. 10—18.

ZOO (ul. Konstantynowska 6/10). Czynne od g. 9—16 (kasa od 15).

KINA

POLONIA — „Olbrzym" od lat 12 (USA) godz. 10, 14, 18. 29. 3. j. w.

WISŁA — „Obok prawdy" od lat 16 (pol.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 29. 3. jak wyżej

WOLNOŚĆ — „Skarb w Srebrnym Jeziorze" (panorama) od lat 12 (NRF) g. 10. 12.30. 15, 17.30, 20. 29. 3. nieczynne

WŁÓKNIARZ — „Gejsza" (panorama) od lat 16 (USA), godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 29. 3. Dni Filmu Rumuńskiego — „Tudor" (panorama) od lat 16 godz. 10, 12.30 15, 17.30, 20

ZACHĘTA — „Skarb w Srebrnym Jeziorze" (panorama) od lat 12 (NRF) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 29. 3. jak wyżej

ADRIA (Piotrkowska 150) „Wyrok na Vc" od lat 16 (jug.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 29. 3. j. w.

CZAJKA (Pionowa nr 4) godz. 12 Bajki, „Gwiazda szeryfa" od lat 12 (USA) g. 13, 15, 17, 19. 29. 3. nieczynne

DKM (Nawrot nr 27) „Wojna trwa" (wł.) od lat 16 g. 16, 18, 20, 29. 3. „Ulica Nadmorska" (radz.) od lat 12 g. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dw. Kaliski) „Bossa Nova Combo", „Kwartet Namysłowskiego", „Góra", „Opiekun ptaków" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21. 29. 3. „Radogoszcz 1939—45", „Tu chodzi o życie", „Pierwszy dyżur", „Kibice na start" godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

ENERGETYK (Al. Politechniki 17) „Kapitan Fracasse" (franc.) od lat 16 g. 15, 17, 19 29. 3. nieczynne

GDYNIA (Tuwima nr 2) „Zakochani są między nami" od lat 16 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20. 29. 3. jak wyżej

HALKA (Krawiecka 3-5) Bajki pr. skład. g. 12, „Źródło trzech prawd" od lat 16 (franc.) g. 15.45, 18, 20.15. 29. 3. „Źródło trzech prawd" godz. 15.45, 18, 20.15

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Żona dla Australijczyka" od lat 16 (pol.) g. 15, 17, 19, 29. 3. „Żona dla Australijczyka" g. 19

ŁDK (Traugutta nr 18) „Pierwszy dzień wolności" (pol.) od lat 16 godz. 15.15, 17.30, 19.45, „Kasiarz" (ang.) godz. 21.45. 29. 3. „Życie raz jeszcze" (pol.) od lat 16 g. 15, „Czas miłości" (rum.) od lat 16 g. 15, 17.30, (20 seans zamknięty)

MEWA (Rzgowska nr 94) godz. 11 Bajki, „Skarb" (pol.) od lat 7 godz. 12, 14, 16, „Głos z tamtego świata" (pol.) od lat 16 godz. 18, 20. 29. 3. „Poste restante" (rum.) od lat 14 godz. 16, 18, „Taka miłość" (czeski) od lat 16 godz. 20

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Echo" od lat 16 (pol.) godz. 16, 18, 20 29. 3. jak wyżej

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Późne popołudnie" od lat 16 (pol.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 29. 3. „Królowa Krystyna" od lat 16 (USA), g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

MUZA (Pabianicka 173) „Gwiazda szeryfa" od lat 12 (USA) g. 12.45, „Oklahoma" (panorama) od lat 16 (USA) g. 14.45, 17.30, 20.15 29. 3. „Oklahoma" g. 14.45, 17.30, 20.15

OKA (Tuwima nr 34) „Rachunek sumienia" (pol.) od lat 12 godz. 15.30, 17.45, 20 29. 3. nieczynne

PIONIER (Franciszkańska 31) „Piąty wydział" od lat 16 (czeski) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20 29. 3. „Nagie ostrze" od lat 16 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

POKÓJ (Kazimierza 6) „Słodkie życie" (panorama) od lat 18 (wł.) g. 16, 19, 29. 3. j. w.

POLESIE (Fornalskiej 37) godz. 14 Bajki, „Tajemnica złotego runa" (franc.) od lat 9 g. 15, „Et cetera pana pułkownika" (wł.) od lat 18 godz. 17, 19 29. 3. „Szkolna miłość" (czeski) od lat 14 g. 17, 19

POPULARNE (Ogrodowa 18) „Z powodu kobiety" (franc.) od lat 16, godz. 15, 17, 19 29. 3. j. w. g. 18.30

ROMA (Rzgowska nr 84) „Upał" od lat 12 (pol.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 29. 3. jak wyżej

SOJUSZ (Piotrkowska 6) „Pierwsza wyprawa" — pr. składany godz. 14, „A jeśli to miłość" (panorama) od lat 16 (radz), godz. 15, 17, 19, 29. 3. „Byłem Montgomerym" od lat 12 (ang.) godz. 17, 19

STOKI (Zbocze) — „Panienka z okienka" (panorama) od lat 12 (pol.) godz. 13, 16, 19, 29. 3. „Panienka z okienka" godz. 16, 19

STYLOWY — STUDYJNE (Kilińskiego 123) „Salvatore Giuliano" od lat 16 (wł.) g. 12.30, 15, 17.30, 20. 29. 3. „Salvatore Giuliano" g. 15, 17.30, 20

STUDIO (Lumumby 7/9) „Ach te dzieci" od lat 9 (radz.) g. 15, „Gdy kobieta zostaje sama" od lat 14 (radz.) godz. 17.15, 19.30. 29. 3. „Pamiętnik pani Hanki" (panorama) od lat 16 (pol.) godz. 17.15, 19.30

DYŻURY APTEK

Pl. Kościelny 8, Piotrkowska 67, Piotrkowska 307, Armii Czerwonej 8, Obr. Stalingradu 15, Pl. Pokoju 3.

29. 3.

Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Cieszkowskiego 5, Gdańska 90, Limanowskiego 80, Sporna 83, Przybyszewskiego 41.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. M. Madurowicza, ul. M. Fornalskiej 37 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z II Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Szpitalna 6. **Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36** — z dzielnicy Bałuty oraz z 10 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Zbocze 18. **Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9** — z dzielnicy Śródmieście. **1 Klinika AM im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15** — z dzielnicy Górna oraz z 14 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Szpitalna 6.

Chirurgia Południe — Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.

Laryngologia: Szp. im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36-50.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: I Centr. Szpital Kliniczny WAM, ul. Żeromskiego 113.

29. 3.

Chirurgia Południe — Szpital im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im. Sterlinga, ul. Sterlinga 1-5.

Laryngologia: Klinika WAM, Żeromskiego 113.

Okulistyka: Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: Szp. im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1/5.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne w godz. 19 do 5 na nr tel. 444-44.

Nocna pomoc pielęgniarska dla m. Łodzi — Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 od godz. 19—4.

Świąteczna pomoc lekarska udziela pomocy w godz. 10—17. **Świąteczna pomoc pielęgniarska** wykonuje zabiegi w godz. 8—17. Należy zgłaszać się: **Śródmieście** — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80, **Widzew** — ul. Szpitalna 6, tel. 271-70; **Górna** — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70, **Polesie** — ul. 1 Maja 42, tel. 305-83. **Bałuty** — pomoc lekarska ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96, pielęgniarska, ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96.

Z MIASTA

Niedziela: „Spotkanie z piosenką radziecką" — o godz. 11.30 w sali kina ŁDK (Traugutta 18) połączone z wyświetlaniem filmu „Dwója z zachowania".

„Wrażenia z Pragi Czeskiej" — odczyt o godz. 12 w Muzeum Sztuki (Więckowskiego 36).

„Południe muzyczne" z udziałem Paulosa Raptisa o godz. 12 w Klubie Studenta (Piotrkowska 77).

Zebranie informacyjne Klubu b. Więźniów Politycznych obozu Sachsenhausen o godz. 11 w lokalu związku (Piotrkowska 211).

Poniedziałek: Spotkanie z Horacym Safrinem — „Przy szabasowych świecach" — o godz. 17.30 w „Bałatonie".

„Choroby układu oddechowego" — odczyt o godz. 18 w ŁDK (Traugutta 18).

„Węzłowe problemy Ziem Zachodnich i Północnych" — prelekcja o godz. 18.30 w Klubie Nauczycielskim (Piotrkowska 137-139).

Inauguracja zajęć na kursie dla bibliotekarzy o godz. 9 w siedzibie Woj. Punktu Konsultacyjnego (Gdańska 102).

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 28 MARCA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.15 Muzyka popularna. 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 9.00 Wiad. 9.05 Fala 56. 9.15 Chwila muzyki. 9.20 Magazyn Wojskowy. 10.00 Aud. „Rysujemy". 10.20 Ch. Gounod — Muzyka baletowa. 10.40 Koncert życzeń. 11.40 Magazyn Nowości Techniki. 12.05 Wiad. 12.10 „Spotkamy się w Warszawie". 12.40 Gra duet fortep. Wacław Kisielewski i Marek Tomaszewski. 13.00 Koncert muzyki rozrywkowej. 13.30 Koncert dnia. 14.00 „W Jezioranach". 15.00 (Ł) „Wesoły Autobus" nr 78. 16.00 Wiad. 16.05 Przegląd wydarzeń międzynarod. 16.20 Scena polska — Jan Kurnakowicz. 17.20 Ulubione melodie. 18.00 Wyniki Toto-Lotka. 18.05 Popołudniowe spotkania z muzyką. 18.45 „Kabarecik reklamowy". 19.00 Gra Poznańska 15 Radiowa. 19.20 Zespół „Trzy Słońca". 19.35 Koncert rozrywkowy. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.26 Wiad. sportowe. 20.35 „Matysiakowie". 21.05 Radio-Kabaret „Trzy po Trzy". 22.05 Niedzielne wieczory muzyczne. 23.00 Wiad. 23.10 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy. 8.55 (Ł) Koncert życzeń. 10.00 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 10.30 (Ł) „Z kroniki teatru". 11.00 Nowości programu III. 12.05 Wiad. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.10 Zagadka historyczna. 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 14.00 (Ł) Wyniki „Kukułeczki". 14.02 (Ł) „W krzywym zwierciadle". 14.30 (Ł) Fantazja węgierska Fr. Liszta. 15.00 Dla dzieci słuch. pt. „W 80 dni dookoła świata". 16.00 Gra radiowy zespół do nagrań polskiej muzyki rozrywkowej. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 Felieton na tematy miedzynarodowe. 17.15 Zespół Pieśni i Tańca. 17.30 Program z dywanikiem. 18.35 Muzyka. 19.00 Rewia piosenek. 19.30 Słuch. pt. „Słowik". 20.30 „Ze świata opery" — aud. 21.00 Dziennik. 21.22 Wiad. sportowe. 21.25 Koncert estradowy. 22.00 Wiad. sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 Gra ork. taneczna Rozgł. Śląskiej. 22.55 Chwila muzyki. 23.00 Koncert muzyki symfonicznej. 23.50 Wiad.

TELEWIZJA

9.00 „Arcydzieło Ermitażu" (Leningrad). 9.30 Reportaż filmowy — „Kościuszkowcy z lasów lipskich" (W). 10.00 „Małpi business" — film fab. prod. USA (W). 11.15 Koncert orkiestry Węgierskiego Radia i Telewizji z Budapesztu (Budapeszt-Kat.). 12.25 „Ołówek" — film prod. jugosł. (W). 13.10 Program: „Świat, obyczaje, polityka" (W). 13.30 Film z serii: „Koń, który mówi" (W). 13.55 TV kurs rolniczy — „Rośliny pastewne niemotylkowe" (W). 14.40 PKF (W). 14.55 „Henryk Wieniawski" — program muzyczny (Poznań). 15.25 „Ludzie i zdarzenia" — reportaż filmowy (Kraków). 15.35 Teatrzyk w koszu — dla młodych widzów (W). 16.20 Sprawozdanie z międzynarodowego turnieju gimnastycznego (W). 17.00 Kwadrans wiejski (Poznań). 17.15 „Święto wiosny" — III odcinek (Kraków). 18.00 „Przy kominku" — program rozrywkowy (W). 18.35 „Spotkanie z aktorem" recital aktorski Aleksandry Śląskiej (Łódź). 19.15 „Słownik wyrazów obcych" (W). 19.30 Dziennik TV (W). 19.50 Dobranoc (W). 19.55 „Śpiewa Regina Bielska" (Łódź). 20.15 Sześciomierz szablowy — finały. Sprawozdanie z Wrocławia (Wr.). 21.00 „Defraudant" — film fab. prod. ang. od lat 16 (W). 22.00 Niedziela sportowa (W).

* * *

Niedzielne pogotowie telewizyjne ZURiT. Zgłoszenia napraw odpłatnych przyjmuje SOT, ul. Narutowicza 99/101, tel. 706-10 w godz. 11—15.

PONIEDZIAŁEK, 29 MARCA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.05 Muz. i akt. 8.30 Koncert solistów. 8.50 Porady praktyczne dla kobiet. 9.00 Aud. pt.: „Co się działo w starej szafie". 9.20 Mozaika muzyczna. 10.00 „Kazimierz Deczyński — obrońca praw chłopskich". 10.20 Koncert. 11.00 Aud. „Opowieść o Podlasiu". 11.25 Lucjan Kaszycki: Suita taneczna. 11.40 „Na swojską nutę". 12.05 Z kraju i ze świata — wyd. poł. 12.45 „Rolniczy kwadrans". 13.00 Aud. pt.: List nutami pisany". 13.20 „Kalejdoskop muzyczny". 14.00 Audycja literacka. 14.20 Muzyka węgierska. 15.00 Wiad. 15.10 „Poniedziałkowe spotkania". 15.30 Melodie i piosenki. 16.00 Skrzynka Ubezpieczeń Dobrowolnych PZU. 16.05 Melodie włoskie. 16.15 Pieśni Roberta Schumanna. 16.35 Program młodzieżowy. 17.05 Muzyka. 17.15 Tygodniowy felieton Red. Społ. 17.30 Aud. dla uczniów szkół średnich. 18.00 Wiad. 18.05 Koncert dnia „Spotkanie z jazzem". 19.00 Kurs języka ang. 19.15 Uniwersytet Radiowy. 19.35 „Gawędy muzyczne". 20.00 Dziennik. 20.26 Wiad. sportowe. 20.35 „Na małżeńskim targu" humoreska. 21.05 XVII Koncert „20 lat nagrań archiwalnych muzyki polskiej". 21.43 Wiersze poetów angielskich. 21.58 D. c. koncertu symf. 22.25 Muzyka taneczna. 23.00 Wiad. 23.10 Muzyka taneczna. 23.40 Pietro Lacatelli: Sonata D-dur.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Fala 56". 8.45 Chwila muzyki. 8.50 Gra Polska Kapela. 9.20 Uniwersytet Radiowy. 9.40 „W rytmie tanga". 9.50 Publicystyka międzynarodowa. 10.00 „Od melodii do melodii". 10.30 „W Jezioranach". 11.00 Poranny koncert. 11.45 „Nasze sprawy codzienne". 12.05 Z kraju i ze świata — wyd. poł. 12.25 Muzyka ludowa. 13.00 (Ł) Aud. dla wsi — rep. 13.10 (Ł) Aud. „Nauka — praktyce". 13.15 (Ł) Chwila muzyki. 13.20 „Okolica moich przyjaciół" fragm. 13.45 (Ł) Inf. dnia. 13.50 (Ł) „Z kroniki teatru". 14.20 (Ł) Chwila muzyki z płyt. 14.30 (Ł) „Na widowni tygodnia". 14.45 „List ze Śląska". 15.00 Utwory fortepianowe. 15.20 Muzyka do filmu „Kubańscy Kozacy". 15.30 Aud. dla dzieci. 16.00 Wiad. 16.05 Aud. Red. Społecznej 16.15 (Ł) Koncert rozrywkowy. 17.05 (Ł) Komunikat Toto-Lotka. 17.08 (Ł) Chwila muzyki. 17.15 (Ł) Słuchamy zespołów gitarowych. 17.30 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.45 (Ł) „Dziady" — zrozumiałe" — rep. 18.00 (Ł) Nagrania z naszego studia. 18.25 (Ł) „Walka ze śmiercią" — rep. 18.40 (Ł) Chwila muzyki. 18.45 Aud. Red. Ekonomicznej. 19.00 Wiad. 19.05 Muzyka i akt. 19.30 Audycja literacka. 20.10 Koncert ork. PR. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.35 Kronika sportowa. 21.40 „W tanecznym rytmie". 22.10 Nowości literatury światowej. 22.40 „Rozmowy o wychowaniu". 22.50 „Podróż zimowa". 23.40 „Melodie na dobranoc". 23.50 Wiadomości.

TELEWIZJA

10.00 „Bez aureoli" — film fab. prod. czechosł. (W). 11.40 Przerwa. 17.00 Dziennik TV (W). 17.05 „W pewnym królestwie" — filmowa bajka (W). 17.35 Magazyn Postępu Technicznego (Katowice). 18.05 Kino Krótkich Filmów (W). 18.30 „Cztery ściany i co dalej" — reportaż (W). 19.00 „Zespół Mantovani'ego" — film (W). 19.30 Dziennik TV (W). 19.50 „Dobranoc" (W). 20.00 Wiadomości dnia (Łódź). 20.20 Teatr TV: „Volpone" — komedia klasyczna Ben Johnsona (W). 21.55 Dziennik TV (W). 22.20 13 lekcja jęz. angielskiego (Łódź).

Dziś w Hali Sportowej

Młodzież młodzieży

Bardzo interesującą imprezę organizuje dziś, w niedzielę, o godz. 16.30 Rada Przyjaciół Harcerstwa przy Hufcu Łódź-Śródmieście. W Hali Sportowej wystąpią z bogatym programem zespoły Łódzkiego Domu Kultury — taneczne, wokalne muzyczne (m. in. big-beatowi „Trubadurzy" oraz orkiestra rozrywkowa Państw. Lic. Muzycznego im. Wieniawskiego „Żak". (kat)

Niedzielne Pogotowie Telewizyjne
Sp-ni „Spęs"
UL. PRZYBYSZEWSKIEGO 32
TEL. 454-27
czynne w godz. 12—14.

Dnia 26 marca 1965 r. zakończył życie

Ś. † P.

JAN SZCZESIK

mistrz fotograf

długoletni działacz Cechu Fotografów w Łodzi i przewodniczący Mistrzowskiej Komisji Egzaminacyjnej, odznaczony Honorową Odznaką Rzemiosła i Odznaką Izby Rzemieślniczej w Łodzi.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD, PRACOWNICY I CZŁONKOWIE CECHU FOTOGRAFÓW W ŁODZI

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 28 marca br. o godz. 12 z kaplicy Starego Cmentarza w Łodzi przy ul. Ogrodowej.

4428

Dnia 25 marca 1965 r. zmarła

Ś. † P.

Feliksa Dółka

z domu Chojnacka

Pogrzeb odbędzie się dnia 28. III. br. o godz. 15.30 z kościoła św. Józefa na cmentarz w Rudzie Pabianickiej, o czym powiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

4374/g

Za okazane wyrazy współczucia oraz ostatnią posługę oddaną Zmarłemu

Franciszkowi USAJEWICZOWI

gorące podziękowanie składają:

ŻONA I SYN

Czterech juniorów Łodzi w finale mistrzostw bokserskich Polski

W Pałacu Sportowym rozpoczęły się wczoraj indywidualne mistrzostwa bokserskie Polski w kategorii juniorów. W walkach eliminacyjnych i strefowych walczyło ogółem 1100 zawodników. Do Łodzi przyjechało 44 najlepszych.

Niestety, nie we wszystkich wagach mieliśmy możność oglądania boksu stojącego na dobrym poziomie sportowym. I rzecz dziwna, że wbrew zasadzie tym razem lepszą technikę demonstrowali pięściarze w wagach cięższych niż w lżejszych.

W grupie 44 najlepszych bokserów znalazło się pięciu reprezentantów okręgu łódzkiego.

Pierwszy do boju ruszył Sobiech z Pilicy. Wygrał on pojedynek po zażartej i ciekawej walce z Dubiszem (Bytom). W finale Sobiech spotka się z Czmielem (Białystok).

Drugi nasz reprezentant Jaroszewski pokonał Świniarskiego (Słupsk).

Trzecie zwycięstwo odniósł Pośniak.

Wygrał również Piech, zwyciężając Barańskiego z Sosnowca.

Piąty reprezentant Łodzi, Filipiak z Ozorkowa przegrał spotkanie z Okoniem z Bydgoszczy.

Tak więc w dzisiejszych spotkaniach finałowych Łódź reprezentowana będzie przez 4 bokserów łódzkich.

Oto zestawienia par finałowych:

w. papierowa Chrzanowski (Kielce) — Nowicki (Konin)
w. musza Pawlak (Leszno) — Chameta (Lublin)
w. kogucia Kasprowicz (Warszawa) — Łakomy (Wrocław)
w. piórkowa Charzępa (Stalowa Wola) — Żeleźniak (Wrocław)
w. lekka Czmiel (Białystok) — Sobiech (Łódź)
w. lekkopółśrednia Bienduga (Warszawa) — Jaroszewski (Łódź)
w. półśrednia Cegła (Nowa Huta) — Stachurski (Kielce)
w. lekkośrednia Wortelewski (Żary) — Pośniak (Łódź)
w. średnia Czyżewski (Radom) — Graczyk (Tczew)
w. półciężka Piech (Łódź) — Antonow (Koszalin)
w. ciężka Okoń (Bydgoszcz) — Jankowski (Poznań).

Spotkania finałowe rozpoczną się o godz. 11.

Słów kilka o sporcie pionu związkowego

Kluby pionu związkowego odgrywają coraz większą rolę w życiu sportowym naszego miasta. VIII Plenum CRZZ postawiło przed działaczami i zawodnikami tych klubów nowe i trudne zadania. M. in. nastąpiło dalsze materialne uniezależnienie się od GKKFiT, utworzone zostały Wojewódzkie Rady Ogólnozwiązkowej Federacji Wych. Fiz. i Turystyki, które czuwają nad dalszym rozwojem sportu wśród związkowców.

O pracy łódzkiej Rady rozmawiamy z jej działaczami — J. Boniakiewiczem i K. Zajączkowskim.

Na terenie Łodzi i województwa działają 53 kluby związkowe, zrzeszające ponad 11 tys. osób. Byłaby to liczba imponująca, gdyby nie fakt, że tylko niewielki jej procent stanowią zawodniczki.

W skład I lig z naszego terenu wchodzi 13 zespołów związkowych, a do II ligi aż 24. Prawdopodobnie statystyka ta ulegnie zmianie na korzyść, gdyż koszykarze ŁKS mają poważne szanse na wejście do ekstraklasy.

— A jak przedstawia się sytuacja ze sportem masowym wśród związkowców?

— W Łodzi i województwie istnieje ponad 170 zakładowych ognisk krzewienia kultury fizycznej. I powiedzmy od razu ogniska te — są dość żywotne, poza tym przy radach zakładowych działa 145 komisji wych. fiz., które czuwają nad upowszechnianiem sportu masowego w społeczeństwie. Organizowane są również spartakiady. W ubiegłym roku startowało w spartakiadach ponad 100 tys. zawodników, a w turnieju siatkówki 1.325 drużyn niestowarzyszonych. Są to liczby wymowne, choć zapewne mogłoby być jeszcze lepiej. Trzeba dodać, że przy WKZZ istnieje przodujący w Polsce Ośrodek Metodyczno - Konsultacyjny Ćwiczeń Rekreacyjnych. Ćwiczenia rekreacyjne prowadzone są w 64 zakładach z 19 tys. osób.

Również turystyka cieszy się dużym powodzeniem wśród związkowców. Wspólnie z ZMS przeszkolono ponad 500 organizatorów turystyki i wypoczynku świątecznego, a mistrzostwo Polski w turystyce motorowej zdobył łodzianin.

Na zakończenie rozmowy nasi informatorzy oświadczają, że tegoroczne mistrzostwa CRZZ w kolarstwie odbędą się w Łodzi w pierwszych dniach lipca, a wojewódzkie mistrzostwa pionu związkowego w poszczególnych dyscyplinach organizowane będą w wielu miastach naszego województwa. **(reg)**

Piłka nożna w Gwardii

Gwardia postanowiła powołać do życia jeszcze jedną sekcję. Będzie nią sekcja trampkarzy.

Zapisy do sekcji chłopców urodzonych w latach 1953—1955 przyjmowane są w ośrodku sportowym Gwardii przy ul. Głównej 17, względnie w sekretariacie klubu mieszczącego się w Pałacu Sportowym (wejście od ul. Worcella).

Dziś mecz ŁKS-RUCH

Dziś o godzinie 12 na stadionie przy Al. Unii piłkarze ŁKS zainaugurują w naszym mieście sezon spotkań I-ligowych meczem z chorzowskim Ruchem.

Dziesięć minut przed rozpoczęciem zawodów nastąpi uroczystość otwarcia sezonu.

Jak nas poinformował trener łódzkich piłkarzy **mgr T. Foryś**, zawodnicy ŁKS wystąpią w następującym składzie: **Wilczyński — Szefer, Gutowski, Kowalski, Szadkowski — Sarna, Suski — Kaczmarek, Sadek, Kosider, Wieteski.**

Wczoraj odbył się ostatni przed dzisiejszym meczem trening drużyny ŁKS. Zawodnicy trenowali intensywnie i wykazali dobre przygotowanie kondycyjne i techniczne. Boisko przy Al. Unii jest, jak twierdzi trener Foryś, przygotowane należycie. Na dzisiejszy mecz przyjedzie z Chorzowa liczna wycieczka kibiców drużyny śląskiej.

Zawody sędziować będzie p. Gorączniak z Poznania.

Kolejne zwycięstwo siatkarek Startu

Siatkarki łódzkiego Startu odniosły wczoraj kolejny sukces, zwyciężając w meczu o mistrzostwo I ligi zespół Kolejarza (Katowice) 3:1 (15:6, 15:9, 8:15, 15:1).

Początek meczu upłynął pod znakiem wyrównanej, choć nerwowej walki. Goście ograniczają się do defensywy, łódzki zespół prezentuje dobrą grę przy siatce i dzięki temu wygrywa pierwszego seta.

W drugim secie zaczęły atakować zawodniczki Kolejarza, jednak kilka bardzo ładnych ścięć najlepszej siatkarki meczu Sojczuk, przechyla szalę zwycięstwa na stronę drużyny łódzkiej.

Przewaga po dwóch setach ostudza zapał bojowy siatkarek Startu. Wykorzystują to zawodniczki Kolejarza i zaczynają atakować. Łodzianki nie odbierają kilku silnych ścięć reprezentantki Polski, Czajkowskiej. W rezultacie seta wygrywają zawodniczki Kolejarza.

Ostatni set — to koncertowa gra łodzianek, a w szczególności duetu Sojczuk — Hermel. Kilka minut ładnej gry i zwycięstwo.

Barbara Sobottowa wycofała się z bieżni

W GKKF odbyła się uroczystość pożegnania kończących karierę sportową wielokrotnych reprezentantek polskich lekkoatletek Marii Piątkowskiej i Barbary Sobottowej. Trzecia doskonała nasza lekkoatletka Elżbieta Szyroka, która również postanowiła zakończyć swoją bogatą karierę sportową nie mogła, niestety, przybyć do Warszawy.

W imieniu kierownictwa Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki pożegnał schodzące z bieżni zawodniczki wiceprzewodniczący GKKFiT — Józef Rutkowski.

330 gimnastyków

Od dwóch dni w sali Pałacu Sportowego trwają mistrzostwa juniorów okręgu łódzkiego w gimnastyce. Zawody te są jednocześnie eliminacją do mistrzostw Polski juniorów, które odbędą się w dniach 7—9 kwietnia br. w Warszawie.

Na starcie mistrzostw stanęła rekordowa ilość 330 zawodniczek i zawodników z Bieniaszówną, Zdziennicką i Darnikowską na czele.

Dziś o godz. 9 startuje klasa II i I mistrzowska. O godz. 14 — klasa młodzieżowa.

Dzisiejsze IMPREZY

NIEDZIELA, 28 MARCA

BOKS. Pałac Sportowy godz. 11. Finały bokserskich mistrzostw Polski juniorów.

PIŁKA NOŻNA. Stadion ŁKS, godz. 12 mecz o mistrzostwo I ligi ŁKS — Ruch. Na Widzewie o godz. 11 Widzew — Wolanka.

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW. Sala przy ul. Źródłowej 52 dokończenie mistrzostw okręgu. Początek o godz. 9.

GIMNASTYKA. Pałac Sportowy, mistrzostwa okręgu. Początek o godz. 9.

ZAPASY. Sala przy ul. Lipowej 49. Liga terytorialna ŁKS — Rzemieślnik (Warszawa) godz. 10.

SIATKÓWKA. Sala przy ul. Teresy 56, godz. 11 mecz o mistrzostwo I ligi kobiet Start (Łódź) — Gwardia (Wrocław). W lidze okręgowej Społem — Resursa, sala przy ul. Północnej 36 godz. 11.30, Start — Pilica Tomaszów, sala przy ul. Teresy 56, godz. 12.30, Anilana — AZS, sala przy ul. Zelwerowicza 38, godzina 10.

ZEBRANIE. Walne zebranie Związku Hokeja na Trawie godzina 10.30, sala Społem przy ul. Północnej 36.

Oni też mają prawo do sportu

Do sportu, gimnastyki garną się nie tylko ludzie w pełni sił fizycznych. Sporą grupę entuzjastów sportu stanowią też inwalidzi.

Byłem ostatnio w sali przy ul. Tamki 16, gdzie mieści się Spółdzielnia Inwalidów im. 19 Stycznia.

Odbywał się mecz w tenisie stołowym między drużyną wspomnianej spółdzielni, a zespołem „Rusałki". W ciepłych słowach do inwalidów przemówił dyr. Rachaus — przewodniczący Okr. Kom. WF i Sportu u inwalidów.

Na terenie Łodzi działają cztery koła inwalidzkie. Sekretarz komisji Feliks Duniak informuje nas o gimnastyce rekreacyjnej przeprowadzanej z inwalidami i o wycieczkach turystycznych.

Kierownik WF Jerzy Smoleński dokłada starań, żeby urozmaicić właśnie sportem życie inwalidów.

Cztery lata działalności DRN Górna i Polesie

Wczoraj Dzielnicowe Rady Narodowe Górnej i Polesia odbyły ostatnie w tej kadencji sesje, podczas których omówiono czteroletni dorobek obydwu rad. Sesje miały uroczysty charakter, a wystąpienia w dyskusji zwracały uwagę na najbardziej charakterystyczne momenty dla minionej kadencji.

GÓRNA. Bardzo uroczysty charakter miała ostatnia w tej kadencji, XXIX z kolei sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Górna. Wzięli w niej udział m. in. I sekretarz KD PZPR — **Marian Sikora** oraz wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Łodzi **inż. Jerzy Lorens.** Radni wysłuchali krótkich podsumowań wygłoszonych przez przewodniczących poszczególnych komisji radzieckich na temat pracy tych komisji w minionej kadencji. Szczególnie dużo uwagi poświęcono w tych wystąpieniach sprawie realizacji postulatów zgłoszonych przez mieszkańców podczas poprzedniej kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych. W Górnej wszystkie najważniejsze postulaty zostały zrealizowane, z wyjątkiem dotyczącego budowy wiaduktu pod torami kolejowymi na ul. Rzgowskiej. Ale i ta sprawa doczeka się w najbliższym czasie realizacji. 9 komisji radzieckich odbyło 347 posiedzeń, podczas których omówiono najważniejsze zagadnienia dotyczące pracy poszczególnych dziedzin życia dzielnicy. Przeprowadziły one również ponad 1,5 tys. kontroli w placówkach i instytucjach, których działalność pozostawała w kręgu ich zainteresowania.

Zarówno działalność tych komisji, jak i całej rady, a także jej Prezydium została bardzo pozytywnie oceniona podczas wczorajszej sesji przez KD PZPR Łódź-Górna i Prezydium RN m. Łodzi. To była bardzo owocna kadencja. **(jp)**

* * *

POLESIE. W ciągu czterech ostatnich lat wiele zmieniło się na lepsze w dzielnicy. Wybudowano 9,5 tysiąca izb, wyremontowano 178 budynków, odnowiono 129 elewacji domów. Wygląd dzielnicy poprawił się dzięki m. in. zainstalowaniu 600 punktów świetlnych i powiększeniu o 81 ha „zielonych płuc". Poza tym zmodernizowano 15 sklepów, otworzono blisko 100 nowych punktów usługowych, zorganizowano 21 świetlic oraz klub dla rencistów. W trosce o dzieci uruchomiono dwa nowe ogrody jordanowskie, 6 szkół i własny ośrodek kolonijny w Dąbkach.

Przewodnicząca Prez. DRN — J. Mackiewiczowa wysoko oceniła współdziałanie całego społeczeństwa w gospodarowaniu. Wartość czynów społecznych określa się sumą 23 mln zł. W spotkaniach z radnymi wzięło udział 30 tys. osób. W kampanii wyborczej na przestrzeni 4 lat wpłynęło 726 postulatów, z czego 569 przyjęto do realizacji.

W dyskusji zabrał m. in. głos wiceprzewodniczący RN m. Łodzi E. Wróblewski, który stwierdził, że wkład Polesia do ogólnomiejskiej gospodarki jest znaczny, a w wielu dziedzinach dzielnica ta przoduje. (kas)

Uczniowie rolnictwu

Wczoraj wyjechała z Łodzi 70-osobowa grupa członków ZMS z Technikum Samochodowego im. 20-lecia PRL, by pomóc załodze PGR w Nerach w przygotowaniu maszyn do prac wiosennych. Uczniowie przepracowali 6 godzin przy porządkowaniu placu oraz przy demontażu ciągników i maszyn przeznaczonych do remontu. Podobna grupa wyjeżdża również do tego PGR dziś (w niedzielę).

Uczniowie tej szkoły podejmują i realizują z inicjatywy swojej organizacji ZMS szereg czynów społecznych. W ub. roku zajęli nawet w tej dziedzinie czołowe miejsce w kraju. Podczas minionej zimy, ekipa uczniów TS wyjechała pod Piotrków, aby wydobyć ze śniegu zasypany autobus. W br. planują oni wybudowanie w czynie społecznym boiska przy swojej szkole. (jp)

Wycieczka do Budapesztu

Atrakcyjną wycieczkę organizuje Sports-Tourist w Łodzi. Będzie to wycieczka na międzynarodowe zawody gimnastyczne w Budapeszcie.

Termin wycieczki 23—27 kwietnia. Koszt 1950 zł. Zgłoszenia przyjmuje Sports-Tourist przy ul. Piotrkowskiej 104 a, tel. 303-68.

W NOWYM NUMERZE „ODGŁOSÓW"

— **Panie pośle, składam zażalenie...**
— **Reportaż z pustego pola**
— **Wieczorne patrole**
— **Życie z Picassem**
— **Kronika antytelewizyjna**
— **Film, teatr, proza**
— **Caldwella „Opowieść o Melonie"**

Pogotowie MO

tel: 500-00 i 400-00

Komenda MO m. Łodzi zawiadamia, że zmieniono dotychczasowe numery telefoniczne pogotowia milicyjnego na 500-00 i 400-00.

Bilety PKS 15 dni przed wyjazdem

W okresie przedświątecznym — począwszy od 1 kwietnia — można będzie nabywać bilety autobusowe PKS na 15 dni przed zaplanowanym wyjazdem (a nie 7 — jak obecnie). (wit)

Na „Spotkaniu z piosenką" w Operetce

„Na szczęście" i „Moskwiczanie"

W poniedziałek (29 bm.) o godz. 17.30 w sali Teatru Muzycznego (ul. Północna 51) odbędzie się 209 „Spotkanie z polską piosenką", którego uczestnicy będą się uczyć modnego przeboju tanecznego z repertuaru **Marii Koterbskiej — „Na szczęście"** pióra **E. Fiszera** z muzyką **R. Żylińskiego.**

Również na tym „spotkaniu" — w związku z eliminacjami do IV Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze, staraniem ZŁ ZMS — przedmiotem nauki będzie piosenka z repertuaru **Marka Bernesa „Moskwiczanie"** pióra **Wł. Winokurowa** w przekładzie **J. Słowikowskiego** z muzyką **A. Eszpaja.**

W programie obok nauki piosenek, konkursy dla piosenkarzy-amatorów z nagrodami oraz koncert życzeń.

Spotkanie prowadzi red. **Cezary Juszyński** i red. **Andrzej Królikowski**, uczą i śpiewają: **Krystyna Wawrzkiewicz** i **Janusz Duński**, akompaniuje Rozrywkowy Zespół Instrumentalny pod kierownictwem **Czesława Majewskiego.**

W Klubie Dziennikarza

„Kino przy półczarnej"

„Kino przy półczarnej" w Klubie Dziennikarza (Piotrkowska 96) zaprasza we wtorek, 30 bm. o godz. 16.30 na projekcję filmu pt. **„Pierwszy dzień wolności"** w wersji wielojęzycznej (z napisami).

Wstęp wolny dla posiadaczy kart klubowych.

Kto chce zostać plastykiem?

W odpowiedzi na liczne pytania naszych Czytelników informujemy, że zapisy do klas pierwszych Liceum Sztuk Plastycznych w Łodzi rozpoczęły się 15 bm. i trwać będą do 15 kwietnia. Egzaminy wstępne przewidziane są na połowę czerwca.

Zjazd polskich parazytologów

Czwarty już rok z rzędu Łódzki Oddział Towarzystwa Parazytologicznego organizuje posiedzenia naukowe w ramach tzw. Dnia Klinicznego Parazytologii Lekarskiej. Inicjatorem tych posiedzeń jest **prof. dr J. W. Grott**, znany specjalista parazytolog, założyciel i wieloletni kierownik Kliniki Parazytologicznej AM w Łodzi.

Wczorajsze obrady, w których wzięli udział przedstawiciele różnych ośrodków naukowych Polski zajmujący się chorobami pasożytniczymi (ogółem przybyło ok. 120 lekarzy) były poświęcone wykrywaniu i leczeniu owsicy, choroby szczególnie rozpowszechnionej u dzieci i młodzieży.

Posiedzeniu przewodniczył **prof. dr H. Szwejkowski**, przedstawiciel Komitetu Parazytologicznego PAN. (iw)

Na początku były „Pstrągi"

Maluczko, a uczeni w piśmie poczną się spierać, które miasto wydało studencki ruch teatralny. W każdym razie napisano już (i pisze się w dalszym ciągu) kilka prac magisterskich, w przygotowaniu jest praca doktorska na ten temat. Dorzucając kamyczek do „prehistorycznego" ogródka warto wspomnieć, że już w roku 1952 studenci ówczesnego II roku polonistyki UŁ przygotowali pod opieką prof. dr. Zdzisława Skwarczyńskiego kostiumowy montaż politycznej satyry jakobińskiej XVIII w. i otrzymali zań wyróżnienie na Festiwalu Kulturalnym Młodzieży w Krakowie. Ta sama grupa stworzyła w rok później „Dyliżans satyry" — program złożony w większości z tekstów własnych, a wkrótce narodził się bliźniaczy zespół, w którym działali także studenci filologii i historii (satyra 20-lecia międzywojennego, polska komedia rybałtowska „Albertus z wojny" oraz oparty o własne teksty program „W pogoni za wydźwiękiem"). Obie grupy połączyły się w roku 1954 i nowy zespół pokazał 6 marca 1955 r. premierę zatytułowaną „Pstrągi", od której przejęto nazwę teatru.

Jak widać jesteśmy świadkami „okrągłego", bo dziesiątego jubileuszu łódzkiego teatrzyku, którego założyciele nierzadko są już właścicielami potężnych łysin, ojcami i matkami dorastających dziatek.

Później, różnego rodzaju teatrzyki studenckie rodziły się i umierały, znowu odradzały. Kronikarz odnotuje cierpką do dziś „Cytrynę", „Hurmaczka", „Forum", „Zderzenia", teatrzyki przy PWSSP i WAM, programy „Stonogi", Teatr Prób przy RO ZSP, „Quanta", „Balbinę", Kabaret przy PWSTiF, „Piątkę z ulicy Gdańskiej"...

A wszystko zaczęło się od „Pstrąga", który dał wczoraj kolejną — 22 premierę.

Pomyślnych prądów!

(kat)

Redaguje kolegium. Redakcja i administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz redakcji 204-75. Dział społeczno-ekonomiczny 223-05 i 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział sportowy 208-95. Dział kulturalny 223-05. Dział wojewódzki 341-10. Dział listów 343-80. „Panorama" 343-80. NTU 303-04 (godz. 10—12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do godz. 15.30, sobota do godz. 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Łódź. Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

N-4 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. K.